Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Sprawozdania z procesów

cz Nr. 344 (5488) WARSZAWA, SOBOTA 23 WRZEŚNIA 1933 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Socjalna Demokracja Czechosłowacji

wobec knowań hitlerowskich

Wzrastająca działalność hitlerowców w Czechosłowacji wywołuje w łonie partyj czechosłowackich dążność do silniejszego skonsolidowania się na gruncie obrony Republiki i Wolności. Dała temu wyraz na ostatniem posiedzeniu parlamentarna frakcja posłów socjalistycznych, która po wysłuchaniu sprawozdania o rozwoju sytuacji wewnętrznej, wygłoszonego przez ministra oświaty, tow. **Derer'a,** uchwaliła rezolucję, wzywającą „wobec agitacji wewnętrznych i zewnętrznych wrogów państwa, godzącej w jego bezpieczeństwo, wszystkie partje, należące do koalicji rządowej, do najsilniejszego zespolenia się, celem skutecznego przeciwstawienia się grożącemu niebezpieczeństwu, a przedewszystkiem dla zwalczania irredenty niemieckiej, kierowanej przez Berlin".

Rozmowy von Papena

Bawiący w Budapeszcie wicekanclerz **Rzeszy niemieckiej von Papen** oświadczył przedstawicielom prasy, iż w rozmowie z premjerem **Goemboesem** poruszył szereg spraw z dziedziny polityki wewnętrznej i zewnętrznej, a zwłaszcza gospodarczych, interesujących oba kraje.

Co do rewizji traktatów pokojowych, powiedział Papen, to Węgry i Niemcy stoją na tem samem stanowisku. Ich walka o rewizję ma jednak charakter pokojowy.

Jestem wraz z węgierskimi mężami stanu zdania, że zagadnienie nowego ukształtowania się stosunków w Europie środkowej może być rozwiązane tylko przez nas wspólnie, a nie przez żadną inną kombinację. Przechodząc do spraw gospodarczych, **von Papen** zaznaczył, że Węgry powinny część obszaru, zajętego pod pszenicę, zużytkować na hodowlę koniecznych dla Niemiec nasion oleistych.

Hitlerowska prasa Niemiec

o pierwszym dniu procesu lipskiego

Prasa berlińska obszernie omawia przebieg pierwszego dnia procesu w Lipsku.

Korespondenci dzienników poświęcają uwagi swe charakterystyce głównego oskarżonego **Van der Lubbego,** podkreślając, że zachowanie się jego nie potwierdza zgoła przypuszczeń, jakoby miało się tu do czynienia z chorym umysłowo.

„Deutsche Allgemeine Ztg." twierdzi, że zarówno odpowiedzi, jak i milczenie **Van der Lubbego** świadczą o tem, że wszystko zostało przez niego skrupulatnie przemyślane.

„Berliner Tageblatt" wręcz określa go, jako człowieka, który świadomie z żelazną konsekwencją i niewzruszoną siłą nerwów broni się według pewnej ustalonej taktyki.

„Lokal Anzeiger" opatruje swe sprawozanie tytułem: „Dane brunatnej księgi już w pierwszym dniu w Lipsku odparto", zapowiadając dalsze rozpatrywanie przez trybunał kwestji przygotowań komunistycznych do zbrojnych wystąpień na wiosnę r. b.

„Boersen Ztg." pisze: zagranica, dziś jeszcze wobec nas wrogo, a przynajmniej sceptycznie usposobiona, winna, gdyby rozsądnie patrzyła na realne zjawiska polityczne, okazać **Niemcom** wdzięczność za historyczny czyn ostatecznego powstrzymania pochodu komunizmu.

„Bezpłatne nauczanie"

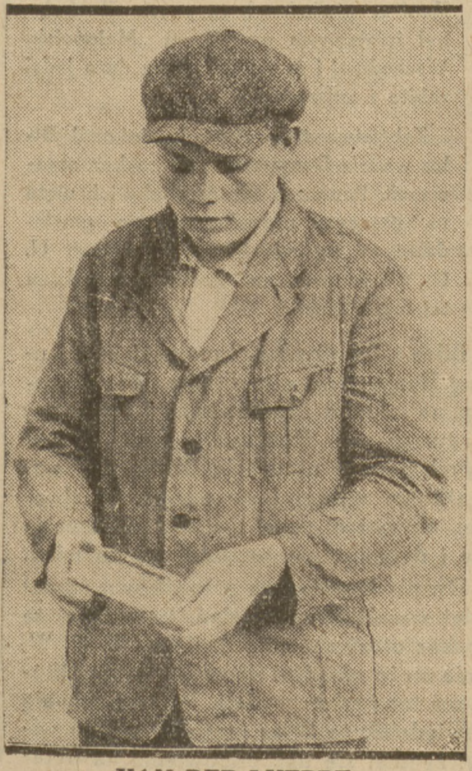
Komunikat ag. „PRESS".

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustaliło i zakomunikowało kuratorom okręgów szkolnych taksy i opłaty, które są pobierane w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących, państwowych zakładach kształcenia nauczycieli oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych. Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i klasach gimnazjalnych, utworzonych przy państwowych zakładach kształcenia nauczycieli wynosi 10 złotych, tyleż wynosi taksa za egzamin wstępny z różnicy programów. Taksa za egzamin dojrzałości w szkołach średnich państwowych i prywatnych wynosi 12 złotych, taksamo za pełny egzamin dojrzałości dla eksternów — 60 złotych, a za uzupełniający egzamin dojrzałości dla eksternów — 15 złotych.

Taksa administracyjna roczna wynosi 220 zł., a za uczniów, wstępujących po raz pierwszy do państwowej szkoły średniej taksa ta wynosi 223 zł. W państwowych zakładach kształcenia nauczycieli, t. j. w seminarjach nauczycielskich, kursach nauczycielskich, wyższych kursach nauczycielskich, Instytucie Nauczycielskim, Instytucie Pedagogiki Specjalnej, seminarjach ochroniarskich, szkołach ćwiczeń przy tych zakładach oraz przy egzaminach nauczycieli szkół powszechnych taksa za wydanie duplikatu świadectwa rocznego lub półrocznego, jak również duplikatu złożenia części egzaminu dla czynnych, a niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych wynosi 5 złotych.

Taksa za wydanie duplikatu: świadectwa dojrzałości, dyplomu nauczyciela, szkół poszczególnych świadectwa ukończenia seminarjum ochroniarskiego — 10 złotych. Taksa za pełny egzamin na dyplom nauczyciela szkół powszechnych dla eksternów wynosi 60 złotych, a taksa na uzupełniający egzamin do tejże kategorji — 40 złotych.

Rozporządzenie przewiduje, że od wymienionych taks można udzielać zwolnień jedynie od taksy za egzamin dojrzałości eksternów i od taksy administracyjnej.



VAN DER LUEBBE

Lindberghowie w Leningradzie

Lindbergh w towarzystwie żony wylądował na lotnisku w Leningradzie wczoraj o godz. 13.58.

Kanclerz Dollfuss—„władcą Austrji"

Czy na długo? Po „reorganizacji" Rządu

PROJEKTY I PLANY.

Jedną z pierwszych czynności nowego Rządu austrjackiego będzie utworzenie **tymczasowej Rady Stanów i Krajów Związkowych,** ciała o funkcjach doradczych, **które w pewnym stopniu zastąpić ma parlament.** Będzie to **pierwsza próba zastosowania w praktyce ustroju korporacyjnego,** planowanego przez kanclerza **Dollfussa.** Członkowie Rady będą **mianowani** przez Rząd z pośród kandydatów, przedstawionych przez władze krajowe, oraz instytucje samorządu gospodarczego i administracyjnego. Kanclerz **Dollfuss** opracowuje obecnie zasady, na których opierać się ma działalność Rady, i które ustalone zostaną prawdopodobnie jeszcze przed wyjazdem kanclerza na trzydniowy pobyt do Genewy w połowie przyszłego tygodnia.

WRAŻENIE.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że powodem raptownej „reorganizacji" Rządu był zatarg pomiędzy „Heimwehrą" a Związkiem Chłopskim (Landbund). Przywódca „Heimwehry" ks. **Stahremberg** jest — mimo usunięcia z Rządu bł wice-kanclerza **Winklera** — niezadowolony z nowej sytuacji. **„Heimwehra"** zajmuje stanowisko raczej wyczekujące.

Prasa hitlerowska Niemiec zapowiada „galopujące suchoty systemu **Dollfussa".**

Prasa węgierska kierunku dyktatorskiego zachwyca się „energją **Dollfussa".**

Pod znakiem „przyjaźni"

P. Jędrzejewicz w Gdańsku

PAT. nadesłał nam wczoraj olbrzymie sprawozdanie o serdeczności, z jaką witali **hitlerowscy** gospodarze „wolnego" miasta Gdańska p. prezesa Rady Ministrów **Rzeczypospolitej Polskiej Jędrzejewicza.** Było wszystko.. wizyty, rewizyty, warty honorowe, bankiety. Szczegóły znaleść można w prasie „sanacyjnej".

Jak my oceniamy sytuację w Gdańsku, — o tym czytelnicy nasi wiedzą.

Zachwyty lipskie korespondenta P.A.T.

Specjalny korespondent PAT. tak opisuje swoje wrażenia z procesu lipskiego w depeszy, rozesłanej do prasy:

„Podając gruntownej analizie charakterystyczne momenty, pierwszego dnia procesu, stwierdzić należy, że przebieg jego nie wykazał dotychczas znamion jakiejkolwiek stronniczej tendencji. Przewodniczący dr. **Buenger** prowadzi rozprawę spokojnie, rzeczowo i z całym objektywizmem. Pytania stawia prosto, bez pułapek".

***

Takie są „wrażenia" p. korespondenta PAT. z Lipska. **Pod znakiem „przyjaźni"!**

W Genewie

Rada Ligi Narodów. Ustąpienie p. Rostinga z Gdańska. Za kulisami

Wczoraj rano otwarta została w Genewie 67-ma sesja Rady Ligi Narodów, pod przewodnictwem norweskiego ministra spraw zagranicznych **Mohwinckla.** Najpierw odbyło się posiedzenie tajne, na którem Rada dokonała nominacji obecnego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, **Rostinga** na stanowisko dyrektora sekcji mniejszościowej Sekretarjatu Ligi. Następnie odbyło się posiedzenie publiczne.

Jednocześnie z otwarciem sesji Rady rozpoczęły się w Genewie rozmowy polityczne na marginesie prac Ligi Narodów. Szef gabinetu premjera **Mussoliniego,** baron **Aloisi,** złożył wizytę Sekretarzowi Generalnemu Ligi Narodów, **Avenelowi,** oraz przewodniczącemu Konferencji Rozbrojeniowej **Hendersonowi,** z którymi odbył dłuższą konferencję. Sprawa rozbrojenia będzie niewątpliwie osią rozmów zakulisowych w Genewie. Wymiana zdań w tej kwestji wejdzie w fazę decydującą po przybyciu do Genewy ministrów **Paul Boncoura** i **Simona,** która spodziewana jest w sobotę rano, oraz premjera **Daladier'a,** który oczekiwany jest w niedzielę lub w poniedziałek.

Rokowania o nowe umowy

w rolnictwie

Z inicjatywy ziemian w dn. 22 września odbyły się w Warszawie rokowania o nowe umowy zbiorowe na rok 1934-35.

Konferencja odbyła się bez udziału przedstawiciela ZZZ. który ma rokować osobno (na wspólne narady nie zgodziły się związki robotników).

Obszarnicy oświadczyli, **że dążą do obniżenia wynagrodzenia robotników rolnych oraz, że chcieliby „poprawić" (czytaj pogorszyć) inne przepisy umowy.**

Z ramienia Związku Zaw. Rob. Rol. Rz. P. t.t. **Kwapiński** i **Nowicki** stwierdzili, że niema powodu do przenoszenia rokowań z listopada na wrzesień, kiedy do końca roku daleko, a roboty w polach trwają; **o obniżkach wogóle mówić nie będą, gdyż robotnicy rolni żyją w nędzy, którą należy usunąć, a nie pogłębiać, zwłaszcza, że zbankrutowanych majątków, które wegetują jeszcze kosztem całego społeczeństwa, to nie uratuje, a dobrze prosperującym majątkom mogłoby zaszkodzić, gdyż praca niezadowolonych robotników byłaby mniej wydajna.**

Tow. **Kwapiński** ostro wystąpił przeciw twierdzeniu, że „robotnicy rozumieją potrzebę obniżek", tylko Związek ich buntuje. Zaproponował zwołanie Zjazdu robotników rolnych, na którym twierdzący to obszarnik mówiłby o tem, jak to „robotnicy pragną obniżek", a tow. **Kwapiński** zapytałby, czy to prawda. Ale obszarnicy nie przyjęli tej propozycji.

Przewodniczący konferencji, p. insp. **Prenier,** zapowiedział zwołanie nast. posiedzenia w drugiej połowie października.

Płace pracowników umysłowych

w ciężkim przemyśle górnośląskim

W najbliższych dniach mają się rozpocząć w **Katowicach** rokowania w sprawie płac pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle.

Roosevelt i bezrobotni

Z Waszyngtonu donoszą, że prez. **Roosevelt** wydał zarządzenie w sprawie zakupu wełny i bawełny na sumę 75 miljonów dolarów. Surowce te będą rozdane 3.500.000 rodzinom bezrobotnych. Przewidywany jest również zakup wieprzy w tym samym celu na sumę 5 milj. dolarów.

Niech się dowie lewica co daje prawica!

Wczorajszy **„Express Poranny"** pod tytułem „Niech się dowie prawica co daje lewica" wydrukował cały szereg deklaracyj organizacyj pracowniczych o ich udziale w subskrypcji pożyczki „narodowej".

Co do tego, że świat pracowniczy subskrybuje, bo zresztą musi subskrybować, ponieważ pożyczka jest — jak to wszem wobec i każdemu zosobna wiadomo — „dobrowolna" — co do tego nie mieliśmy żadnych wątpliwości. Pierwsi też podnieśliśmy sprawę udziału świata pracowniczego w subskrypcji pożyczki i dowiedliśmy, że lwią część 120 miljonów pokryją ludzie pracy.

Dzisiaj chodziłoby o to, żeby **lewica** się dowiedziała, co daje **prawica,** t. j. ci, którzy naprawdę mają dobrowolnie subskrybować, t. j. przemysł, handel, banki, rolnictwo, własność miejska, słowem — **ci wszyscy, którym nic nie grozi, jeśli nie podpiszą deklaracji subskrypcyjnej.**

Rektor E. Morawski

Dyrektorem artystycznym Opery

Ajencja „PAS" donosi:

Dowiadujemy się, że po ustąpieniu p. **Mazurkiewicza,** dyrektorem artystycznym Opery Stołecznej zgodził się zostać rektor **Eugenjusz Morawski,** kierownikami orkiestry — **Walerjan Berdjajew** i **Adam Dołżycki.**

Wczoraj rozeszły się pogłoski w sferach artystycznych stolicy, **że p. Berdjajewowi** proponowano stanowisko komisarza rządowego Opery.

Ile jest w tem prawdy, że rząd zamierza objąć kontrolę i opiekę nad Operą, okaże najbliższa przyszłość.

Redukcja dniówek w fabryce Norblina

Fabryka **Norblin, B. Buch i T. Werner** zmniejsza w niektórych oddziałach swoich ilość dni pracy do jednego i **dwóch w tygodniu.**

Zamordowanie Chudzika

Zeznania Antoniego Jajki, drugiego brata zabójcy. Dramatyczne sceny

Dokończenie sprawozdania z rozprawy czwartkowej

W czwartek przed przerwą południową nastąpiła, jak podawaliśmy w części nakładu wczorajszego, konfrontacja brata zabójcy Tadeusza **Jajki** z kom. **Drewińskim.** P. **Drewiński** oświadcza, że **Jajko** (Tadeusz) zeznawał prawdę, ale jemu — **Drewińskiemu** — chodziło o „zdobycie zaufania świadka", by dowiedzieć się, gdzie ukryta została strzelba.

„Wyjaśnienie" **Drewińskiego** wywołuje kilka ostrych słów ze strony przewodniczącego Sądu; poczem zarządzono przerwę.

P. PETRI.

Po przerwie popołudniowej we czwartek zeznawał nadkomisarz **Petri** ze Lwowa. Nie przypomina on sobie, aby **Drewiński** skarżył się na **Stankiewicza.**

Nadkom. **Petri** zamiast rzeczowych odpowiedzi daje wykład o obowiązkach policji, na co przewodniczący kilkakrotnie zwraca mu uwagę.

Przew.: — Co pana naprowadziło na ślad mordercy?

Św.: — Anonim, który mi przynieśli poseł **Rymar** i rej. **Gwóźdź** po pogrzebie **Chudzika.**

Przew.: — Dlaczego pan wobec tego nie kazał aresztować Jajki?

Św.: — **Chciałem najpierw znaleźć strzelbinkę.**

Obr. **Pieracki:** — Czy pan przypomina sobie dobrze treść tego anonimu?

Św.: — Anonim wskazywał na **Jajkę** i **Stankiewicza,** jako morderców.

Adw.: — I pan nic? Czy nie mówił pan przynajmniej z **Drewińskim** o **Stankiewiczu,** który był wywiadowcą policji?

Św.: — Mówiłem, ale ogólnie. Zresztą nie mogłem uwierzyć, aby wywiadowca policji mógł być mordercą.

Adw. **Pieracki** do **Petriego:** — Panowie przecież na policji macie instrukcje, aby takich przestępców, jak **Jajko,** zakuwać przy przewożeniu do więzienia. A tymczasem autem do więzienia odwoził go **Drewiński** i to przy zachowaniu ze strony **Jajki** zupełnej swobody. Dlaczego go nie zakuto?

Świadek daje chaotyczne odpowiedzi.

ZEZNANIA SĘDZIEGO.

Świadek sędzia **Smoleń** z Brzozowa opowiada, że w nocy 15 maja koło godziny 1-ej zbudził go policjant i powiadomił o morderstwie. Sędzia udał się na miejsce i wydał odpowiednie zarządzenia, dotyczące zabezpieczenia śladów i uprzątnięcia zwłok. Na odchodnem kom. **Drewiński** opowiadał mu, że w swojem sumieniu uważa za mordercę **Jajkę.** Świadek się zdziwił, bo wiedział, że **Jajko** nie miał nigdy żadnych zajść z majorem **Owocem.**

Dr. **Pieracki:** — Panie sędzio, czy to prawda, że kiedy na skutek informacji szofera **Kaszy** mówiono, że strzelał **Jajko,** to pan wraz z **Drewińskim** wykluczył tę ewentualność?

Św. — To nie jest prawda.

W tem miejscu zwraca się prokurator do oskarżonego **Drewińskiego:** — Proszę pana, po zawieszeniu pana w urzędowaniu wysłał pan list do sędziego **Smolenia** i w tym liście znajduje się pod moim adresem dopisek: „Die Rache ist süss" (zemsta jest słodka)?

Drewiński:—Nie wiem skąd się wziął ten dopisek, ja pana prokuratora wspominam jak najlepiej.

Obr. **Pieracki:** — Ten dopisek odnosił się przecież do **Chudzika** i mjr. **Owoca.**

INNI POLICJANCI.

Świadek kom. Leon **Schwarz** z wojewódzkiej komendy policji ze Lwowa, zeznaje na żądanie dr. **Pierackiego** pod przysięgą.

Przew.: — Pan miał odebrać od **Drewińskiego** jakieś zażalenia na **Stankiewicza?**

Św.: — Rzeczywiście, ale nie były to takie zarzuty, aby można było wytoczyć **Stankiewiczowi** postępowanie dyscyplinarne. Nie przypominam sobie, abym **Stankiewicza** upominał.

Część zeznań Antoniego **Jajki** uległa we wczorajszej prasie popołudniowej konfiskacie. Ustępów tych, naturalnie, powtórzyć nie możemy.

Przebieg rozprawy piątkowej

Wczoraj pierwszy zeznawał przodownik policji państwowej z Brzozowa, **Jan Hebda.** Nie przynosi on żadnych nowości, podkreśla tylko, że wywiadowca Stankiewicz cieszył się złą opinją.

Następny świadek st. posterunkowy **Adolf Prochocki.** Pełni on w brzozowskiej policji służbę wewnętrzną. Opowiada, że opinja publiczna **odrazu wskazywała na Stankiewicza, jako na mordercę.**

— Zaciekawiony nawet, zapytałem wprost **Stankiewicza,** czy wie o tem. **Stankiewicz** odpowiedział mi wtedy, że się niczego nie boi.

Przew.: — A czy pan mówił wywiadowcy **Lorchowi** ze Lwowa, że o ile to miałby być mord polityczny, to lepiejby było, aby sprawców nie wykryto?

Św. zaczyna mówić zupełnie inaczej, niż w śledztwie. Przewodniczący go upomina. Wkońcu **Prochocki** przyznaje, że tak rzeczywiście **Lorchowi** powiedział.

Przew.: — A co było z żoną wywiadowcy **Stankiewicza?**

Św.: — Kiedy aresztowali jej męża, poszła do **Drewińskiego i zapytała go, czy to on kazał mężowi zabić Owoca. Wówczas komisarz Drewiński zaznaczył, że kazał... tylko „unieszkodliwić Owoca".**

Przewodniczący zarządza konfrontację oskarżonego **Jajki** ze świadkiem **Prochockim.**

Przew.: — Panie Jajko, czy mówił pan kiedy **Prochockiemu,** że tego **Owoca,** który gnębi w kasie pańskiego brata, „musi szlag trafić"?

Osk.: — To jest bezczelne kłamstwo.

Prok.: — Pyta osk. **Stankiewicza,** czy mówił kiedy świadkowi, że z **Owocem** niedługo się skończy, a nawet podał mu termin morderstwa. **Stankiewicz** odpowiada:

— Mówiłem o skończeniu z **Owocem,** ale co do terminu, to sobie tego nie przypominam.

Przewodniczący czyta wobec tego zeznania **Stankiewicza,** z których wynika, że nietylko **w rozmowie z Prochockim oznaczył termin mordu, ale nadto już po zabójstwie w jednym z szynków pytał Prochockiego, czy nie należałoby prosić starosty Nazimka, aby sprawę „zakręcił", gdyż komisarz Drewiński jest roztrzepany.**

Stankiewicz zeznania potwierdza. **Prochocki** natomiast twierdzi, że takiej rozmowy nie prowadził.

Obrońca **Szpigiel:** — Za co był pan ukarany dyscyplinarnie.

Św.: — Komisarz **Drewiński** spotkał mnie raz pijanego na ulicy.

W tem miejscu przewodniczący przywołuje mjr. **Owoca** i pyta, czy to prawda, że między nim, a bratem **Jajki** były jakieś scysje.

Owoc: — Raz mu tylko zwróciłem uwagę, bo źle prowadził w kasie swój dział. Pozatem byliśmy zawsze w zgodzie i nigdy się z nim nie kłóciłem.

DRAMATYCZNE ZEZNANIA DRUGIEGO BRATA ZABÓJCY.

Zaczynają się dramatyczne zeznania drugiego brata oskarżonego, Antoniego **Jajki,** który na pytania przewodniczącego oświadcza, że pragnie zeznawać.

— Spotkałem się z bratem w „Sokole" i wtedy Roman (oskarżony) poprosił mnie na bok i powiedział, że **zwierzyć mi musi straszną tajemnicę** — —

— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —
— — — — — — — —

Przew.: — A pan co mu na to powiedział?

Świadek słabnie i nie może wydać z siebie głosu. Aplikant podaje mu krzesło.

Świadek siada, mówić jednak w dalszym ciągu nie może, pozostaje pod wpływem silnego wzruszenia. Na sali ogromne poruszenie. Ponieważ świadek w dalszym ciągu nie może przyjść do siebie, przewodniczący pyta go, czy ma zarządzić przerwę. Wówczas świadek niezmiernie słabym głosem i bardzo powoli opowiada, że błagał brata, aby się do tego mordu nie mieszał, później zaś, kiedy skontrolował, że brat nie posiada dubeltówki, był pewny, że mordu zaniechał. W tem miejscu świadek znowu wpada w omdlenie.

Gdy wreszcie świadek przychodzi do siebie, przewodniczący pyta:

— I co było dalej?

Świadek: — Chciałem przestrzec mjr. **Owoca** ale doszedłem do przekonania, że jeśli rzekomo robi to wszystko.... to nie powinienem **Owocowi** nic mówić. Wiedziałem, że na **Owoca** krzywo patrzono, bo robił wiece.

Nowa przerwa, bo świadek dostał ataku sercowego. Po przyjściu do siebie opowiada dalej, że w jednej z następnych rozmów **brat podał mu nazwiska tych wszystkich, którzy zbrodnię ukartowali. W tem miejscu świadek zachwiał się na krześle. Chwycił się za serce** i **stracił głos.** Wszyscy na sali zrywają się ze swoich miejsc. Przewodniczący zarządza przerwę. Do świadka podbiega obecna na sali jego rodzina.

Dalsze zeznania tego świadka z powodu jego nagłej choroby będą prawdopodobnie odczytane.

Po rozwiązaniu kartelu cementowego

Agencja PID donosi, że w związku z rozwiązaniem kartelu cementowego, zapowiadane jest wznowienie pracy w fabrykach **„Portland Cementu".**

Między innemi, uruchomiona ma być cementownia **„Wiek"** w Ogrodzieńcu pod Sosnowcem.

Kolporterka fałszywych monet

na wystawie w Poznaniu

Policja poznańska wykryła, że na terenie odbywającej się w **Poznaniu** wystawy **„Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna"** puszczono w obieg większą ilość fałszywych monet 5-cio i 10-cio złotowych.

Okazało się, że kolportowała je właścicielka jednego ze stoisk, **Marta Jurkiewiczowa,** która, korzystając z pośpiechu sprzedawców, kupowała rozmaite drobiazgi i płaciła za nie fałszywemi monetami. Proceder ten uprawiała przez kilka dni. Policja ujęła ją na gorącym uczynku i aresztowała.

Sprawa Rity Gorgonowej

w Sądzie Najwyższym

Początek rozprawy. Treść skargi kasacyjnej obrony

W Sądzie Najwyższym w związku z wyznaczoną rozprawą **Rity Gorgonowej** ruch był wczoraj niezwykły. Atmosfera niezdrowej sensacji jaka się wytworzyła wokół tej sprawy, przyczyniła się do tego, iż policja miała robotę nielada z niedopuszczeniem olbrzymiej ilości ciekawych przybyłych na sprawę. Publiczność ta, rekrutująca się przeważnie z kobiet, energicznie usiłowała się przedostać na salę rozpraw, będąc w mniemaniu, iż Gorgonowa została przywieziona ze Lwowa. Wobec ograniczonej ilości biletów wydanych przez kancelarję sądową tylko nieliczna grupka ciekawych zdołała dostać się na salę.

Dziennikarze mieli utrudnioną pracę gdyż mimo specjalnych wart wstępu wpuszczano ich na salę jedynie w czasie przerw, co uniemożliwiało w praktyce ich pracę.

* * *

Rozprawie przewodniczył sędzia Rzymowski, w komplecie zasiadali sędziowie **Wyrobek i Syromiatników,** który zastąpił chorego sędziego **Rudnickiego.** Oskarżał prok. **Błoński.** Skargę kasacyjną popierali wszyscy trzej obrońcy: dr. adw. **Woźniakowski, Axer i Ettinger.**

Mimo, iż sędzia **Wyrobek** skracał, o ile mógł swój referat, trwał on od godz. 10 rano do 2 popoł.

Jak wiadomo, **Rita Gorgonowa** skazana została za zabójstwo **Lusi Zarembianki** przez sąd przysięgłych we Lwowie **na karę śmierci,** a następnie, — po skasowaniu tego wyroku przez Sąd Najwyższy, — przez sąd przysięgłych w Krakowie na 8 lat więzienia

Skarga kasacyjna zawiera szereg zarzutów natury formalno proceduralnej.

Przedewszystkiem w skardze poruszona jest kwestja właściwego składu sądu w związku z tem, iż sędzia zapasowy **Solecki,** brał udział w naradach trybunału wychodząc razem z trybunałem do sali narad.

Dalej skarga mówi o tem iż o kwestji winy oskarżonej winni byli decydować tylko przysięgli, a nie członkowie trybunału, a na rozprawie krakowskiej nie trzymano się tej zasady, a zwłaszcza nie przestrzegał jej przewodniczący **dr. Jendl.** W postępowaniu trybunału obrońcy widzą sugerowanie ławy obrończej.

Obrona poruszyła dalej kwestję zamykania drzwi w czasie ekspertyzy prof. **Olbrychta,** odmowę wezwania jeszcze jednego biegłego z wydziału medycznego wobec sprzeciwu opinji biegłych w sprawie krwi na chusteczce, sprawę pytań dla przysięgłych, którym nie wytłomaczono różnicy pomiędzy artykułami kodeksu mówiącymi o zabójstwie zwykłem i o zabójstwie w stanie podniecenia.

Skarga kasacyjna kończy się zarzutem, iż przewodniczący trybunału krakowskiego postawił za warunek dopuszczenia pytań dodatkowych, obowiązkowe głosowanie jednomyślne za winą **Gorgonowej.** Głosowanie odbywało się bez kartek a tylko zwierzchnik ławy przysięgłych zapisał ilość gołsów. O tym szczególe wyrokowania opowiadali po rozprawie sędziowie przysięgli.

O godz. 2.30 rozpoczęły się przemówienia obrońców popierających w całej rozciągłości skargę kasacyjną. Pierwszy przemawiał adw. M. **Ettinger.**

I. K.

Proces samborski o zabójstwo Tadeusza Hołówki

Baranowski oskarża...

W toku swoich zeznań **Baranowski** oświadczył — między innymi, że ukraińscy działacze faszystowsko - nacjonalistyczni (grupy **Palijewa) Łuznicki** i **Dydenko** byli również konfidentami policji politycznej. Adw. **Szuchewycz** obrońca **Bunija,** zmusił swemi pytaniami **Baranowskiego** do wyraźnego sprecyzowania zarzutu w stosunku do obydwu osób wymienionych. **Baranowski** oświadczył, że o roli **Łuznickiego** i **Dydenki** mówił mu komisarz **Czechowski. Łuznicki** jest członkiem redakcji pisma **„Nowyj Czas",** organu grupy **Palijewa. „Nowyj Czas"** ogłosił komunikat, że Łuznicki wyjechał przed kilkoma dniami do Wiednia, i dlatego nie może reagować niezwłocznie na oświadczenie **Baranowskiego.**

Przebieg rozprawy piątkowej

Zeznania z poza grobu

Wczoraj Sąd zarządził odczytanie zeznań **Biłasa i Danyłyszyna,** członków U. O. N., powieszonych swego czasu za napad zbrojny na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Obrona sprzeciwiała się odczytaniu zeznań, jako pochodzących od ludzi nieżyjących. Sąd podzielił jednak zdanie prokuratora, że odczytanie jest dopuszczalne.

PRZED ŚMIERCIĄ

Słowa zeznań nieżyjących już bojowców wywierają na sali ogromne wrażenie. Oto jak protokuł podaje zeznania **Biłasa:**

„Przyznaję się do winy, że wraz z Dymitrem **Danyłyszynem** dokonałem zabójstwa ś. p. **Hołówki.** Jeszcze za czasów istnienia „Płasta" (organizacja młodzieży ukraińskiej) zetknąłem się z **Motyką,** który poinformował mnie o działalności U. O. W. i dał mi do przeczytania kilka egzemplarzy pisma **„Surma".** Za działalność w **„Płaście"** osadzono mnie w więzieniu, gdzie przebywałem dwa tygodnie.

Tam zetknąłem się z Michałem **Hnatowem,** który powiedział mi, że wie o tem, iż **Motyka** dał mi informacje o U. O. W. i kazał mi spotkać się ze sobą po wyjściu z więzienia. Spotkaliśmy się w lesie. **Hnatow** odebrał odemnie i od Motyki ślubowanie. Przysięgliśmy, że nie zdradzimy nigdy U. O. W., na dowód czego podaliśmy mu ręce. Słów przysięgi nie mogę zdradzić".

Dalej zeznał **Biłas** w śledztwie szczegóły planu co do zamachu na ś. p. **Hołówkę** i opisał, w jaki sposób go dokonano.

„O pobycie **Hołówki** w Truskawcu dowiedziałem się od **Bunija** i o wszystkiem zawiadomiłem **Hnatowa, który** zażądał ścisłych informacyj. Informacyj tych dostarczył Bunij na karteczce, która zaczynała się od słów: **„Tadeusz Hołówko, naczelnik spraw wschodnich", Hnatow** oświadczył, że poseł **Hołówko** był inicjatorem pacyfikacji Małopolski Wschodniej i że dzięki niemu dużo ludzi zabito i zniszczono".

Zabójstwa ś. p. **Hołówki** dokonał **Biłas** wraz z **Danyszynem** na rozkaz organizacji. Pouczono ich, że gdyby ich ujęto na gorącym uczynku, to mają powiedzieć, że są członkami organizacji U. O. W., że zamachu dokonali z rozkazu tej organizacji.

Biłas i **Danyłyszyn,** korzystając z usług **Bunija** 6-ma strzałami zabili leżącego na łóżku **Hołówkę.** Rewolwery otrzymali od **Hnatowa.** Przy końcu swych zeznań przyznaje **Biłas,** że początkowo wypierał się udziału w zbrodni, ale potem uznał, że jest to bezcelowe i dobrowolnie przyznał się do winy.

Dymitr **Danyłyszyn** początkowo odmawiał wszelkich wyjaśnień, twierdząc, że rozkaz otrzymał od organizacji U. O. W. i nie może zdradzić nazwiska osoby, która mu ten rozkaz wydała. Później, gdy się dowiedział, że **Biłas** przyznał się do winy, zgodził się dać odpowiedzi na pytania. Zeznania jego pokryły się z zeznaniami **Biłasa.**

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Pierwsza zeznaje służąca w zakładzie SS. Służebniczek w Truskawcu Marja **Fabiak,** nie wnosząc jednak do rozprawy nic ciekawego.

Dalszy świadek **Brykowski,** który w krytycznym czasie mieszkał w pensjonacie SS. Służebniczek opowiada szczegółowo, jak krytycznego wieczora o g. 8.10 usłyszał 6 strzałów. Wybiegł wówczas na korytarz i zobaczył zbiegającego ze schodów osobnika, który groził mu rewolwerem. Osobnik ów był w płaszczu, wyglądał na młodego człowieka ze sfery robotniczej. Świadek opowiada następnie o charakterystycznym szczególe, a mianowicie, gdy wybiegł z willi udając się po lekarza zauważył na jezdni trzech osobników, stojących od siebie w odległości kilku kroków. Dwuch pierwszych trzymało ręce w kieszeni, jakgdyby na broni. Robili wrażenie ludzi, obserwujących to, co się dzieje w pensjonacie. Świadek wyciągnął rewolwer i krzyknął: „Ręce do góry". Jeden z nich powoli wyciągnął rękę z kieszeni i podniósł ją, świadek pobiegł dalej. W dalszym ciągu oświadczył, że tego dnia na korytarzu willi było ciemniej, niż zwykle. Oskarżony **Bunij** wyjaśnia, że kontakty do lamp mieściły się również na korytarzu i każdy mógł je zapalić, jednakże na planie willi jaki mu pokazuje przewodniczący, oskarżony kontaktów nie może znaleść Świadek **Brykowski** podkreśla dalej, iż często widywał **Bunija** w towarzystwie młodych ludzi.

Następnie zeznaje świadek **Wysokińska,** która nie wnosi nic nowego do sprawy.

Przełożona SS. Służebniczek Izydora **Mykitak,** która miała następnie zeznawać nie przybyła na rozprawę, gdyż nie doręczono jej wezwania. Przewodniczący odczytał wobec tego jej zeznania.

Czy drobni rolnicy zamierzają istotnie „wygłodzić miasta“?

Krótka odpowiedź na ataki pism „sanacyjnych“

Rozmowa „Robotnika" z ob. Maks. Malinowskim, prezesem Związku Drobnych Rolników

— Jakie zdanie ma Pan Poseł o artykułach i notatkach niektórych pism „sanacyjnych" w sprawie jakoby „akcji wygładzania miast" ze strony rolników drobnych przez zaprzestanie przez nich dowozu produktów wiejskich do miast i miasteczek?

— Rolnictwo drobne jest dziś w Polsce w położeniu rozpaczliwem. Nadszedł „pożniwny" termin płacenia: 1) zaległych od wiosny podatków, danin samorządowych, składek ubezpieczeniowych, kar za zwłokę, „upomnień" i t. p., 2) zaległych rat dłużnych w bankach i kasach, procentów i kosztów egzekucyjnych i t. p. Nadszedł też czas „regulowania" tych należności przez sekwestratorów. Miał ich rolnik przed żniwami, i pamięta to...

Rolnik drobny z natury swej nie lubi zalegać i nie znosi odwiedzin sekwestratorów, boi się wszelkich pozwań, a tymbardziej „zajęć" ruchomości i inwentarza, tymbardziej licytacyj. Liczył, że żniwa dadzą mu gotówkę a z nią ulgę. Tymczasem niebywały spadek cen zboża zabija w nim wszelkie nadzieje. Jemu nie w głowie chęć ogładzania miast; on myśli o **ratowaniu siebie.** Były wypadki w Lubelskiem. Już na rynku, gdy spekulanci zaofiarowali chłopom po 8 zł. za metr żyta, chłopi samorzutnie zmówili się. Odjedziemy do domu. Za bezcen pracy swej nie oddamy! To poskutkowało. Spekulanci dorzucili po 2 zł. na metrze.

Poszła po wsiach jakaś niepochwytna, falą niewidzialną płynąca od wsi do wsi myśl: trzeba się ratować niedowozem zboża na targi... bodajby do skutku!

Mnie osobiście doszły wieści, że w niektórych powiatach b. Kongresówki i Małopolski rolnicy drobni samorzutnie rozpowszechniali przez siebie ręcznie pisane ulotki, wzywające do wstrzymania się od sprzedaży zboża, żeby tym sposobem spowodować zwyżkę jego ceny. Gazety „sanacyjne" niegodziwie kłamią, gdy piszą, że w wystąpieniach drobnych rolników nie chodzi o żądania gospodarcze, ale o rozgrywkę polityczną, albo ogładzanie miast.

Chłopa polskiego — rolnika drobnego znam od wielu lat, jako niezwykle cierpliwego. Dziś nieraz staje w zdumieniu, gdy nie potrafi mówić spokojnie — tak mu dokuczają i ciężary nad miarę i nad możność uiszczenia ich. Przecież od kilku lat pracuje za darmo i żyje przeważnie już z substancji majątkowej. Tak jest. Dowodzą tego nawet wydawnictwa Instytutu Puławskiego.

W ciężkiem dzisiejszem położeniu rolnik drobny czyni wysiłki, żeby się ratować a gospodarczo zrównoważyć. I dlatego, szukając na to sposobów, domagał się od **Związku Zawodowego Rolników,** by zwołał Zjazd Gospodarczy Rolników Drobnych w Warszawie. Zjazd odbył się 17 b. m., a na nim wołano o jedno, jako o rzecz najbardziej aktualną dla siebie i pilną: **o zwiększenie cen i o ulgi w obdłużeniu i opodatkowaniu** i o podobne konieczności. W myśl wstrzymania się od sprzedaży płodów rolnych na dwa tygodnie, stwierdza potrzebę postawienia owych konieczności w obliczu całego kraju; nie o dokuczenie komuś, ale o **ratowanie swego warsztatu,** swojego gospodarczego bytu! Nie o małą to rzecz chodzi! Chodzi o to, co jest fundamentem gospodarczego bytu 75% narodu — o całe rolnictwo drobne, które jest również fundamentem bytu i życia narodowego. Ani więc miasta, ani przemysł wielki, zwłaszcza dziś, bez żywotnego rolnictwa drobnego nie ostoją się. Więc myśl w masach rolnictwa drobnego dziś nurtująca, że musi ona publicznie wyrazić swoją potrzebę ratowania się, jest gospodarczo i państwowo zdrowa i słuszna. Taka jest opinja w tych, którzy się chcą ratować.

— A czy zdaniem pana Posła podwyżka cen płodów rolnych może wpłynąć na zwiększenie się trudności dla miast?

— Jest to przedewszystkiem zagadnieniem **zbyt drogiego pośrednictwa.** Rolnik za płody swoje otrzymuje b. mało, spożywca płaci względnie drogo Różnica czyni częstokroć 100%. W latach zresztą 1928 i 1929 ceny płodów rolnych były czterokrotnie wyższe, a miasta czuły się o wiele, wiele lepiej, niż dziś przy katastrofalnie niskich cenach płodów rolnych. Polityka gospodarcza ostatnich lat w Austrji i w Czechosłowacji prowadzi do utrzymnia opłacalnych cen za płody rolne, żeby **przez to właśnie utrzymać także żywotność miast;** jeżeli wieś traci moc nabywczą, **traci miasto swojego nabywcę.**

Jeszcze raz stwierdzam, że rolnicy drobni myślą tylko o ratowniu swoich warsztatów pracy gospodarczej.

W rozmowach też ze mną bardzo często ubolewają, że skutkiem upadku gospodarczego wsi, znalazły się w trudnem położeniu także i rzemiosła, i handel miast, i przemysł, w których swoich braci ma wszak wielu beznadziejnie zatrudnionych.

Aresztowania

W powiecie brzezińskim uwięziony został ob. Błażej **Stolarski,** b. poseł na Sejm, jeden z najwybitniejszych działaczy ludowych okresu walki o niepodległość.

Uwięziono również w tym powiecie ob. **Pakułę.**

Pamiętajcie o dniu 1 października,

w którym odbędzie się

„Święto Młodzieży Robotniczej“

Rewolucja na Kubie

Ostatnie „Wiadomości Literackie" zamieszczają p. t. Fakty, komentarze, sprostowania, barwny feljeton Jussufa. Pierwszą część feljetonu („Rewolucja na Kubie") przytaczamy dosłownie.

Red.

Wybitne fakty polityczne w chwili największego napięcia wyjątkowo tylko pozwalają na analizę ich przyczyn. Stają się odrazu zbrodnią lub szaleństwem. Oczywistość nie utożsamia się z rzeczywistością. Tam gdzie jest gest bohaterski — widzi się demagogję, gdzie jest krętactwo—widzi się hart duszy... i naodwrót. Aktualność wielkiego faktu dokonanego walczy z jego analizą genetyczną.

W ten sposób trzeba oceniać wszystkie współczesne heroi-komiczne rewolucje republik hispano - amerykańskich. Rzeczywistość ich jest inna od tego, co widzimy w odbiciu aktualnych spostrzeżeń, filtrowanych przez pisma północnoamerykańskie, czy też w obojętnych i zblazowanych uwagach Europejczyków.

Podstawą tych rewolucyj nie jest dziś ambicja jednostek, lecz kręte drogi gospodarcze i finansowe, połączone z imponderabiljami psychologicznemi.

...Wyspa Kuba była dla nas krainą tytoniu, cukru, oraz—dla szachistów — ojczyzną Capablanki. Dziś jest krajem rewolucji, która, jakby się wydawało z dzienników, stanowi bezsens wulkaniczny, mowę demagogiczną, wygłaszaną przy odgłosie strzałów rewolwerów, w takt stuku karabinów maszynowych, i nietyle spazmem politycznym, ile scenką z dowolnej operetki.

Lecz przecież rzadko ludzie umierają operetkowo.

Kuba od czasów wojny hiszpańsko-amerykańskiej jest terenem eksploatacji finansjery Stanów Zjednoczonych pod przewodnictwem „First National City Bank" z New Yorku. Pod pokrywką traktatu, nałożonego Kubie po wojnie, t. zw. „Platt Amendment", **penetracja wszechpotężnego dolara stała się do tego stopnia kompletna, że dziś w tej niezależnej rzeczypospolitej 94% majątku narodowego jest w rękach cudzoziemców, przedewszystkiem Amerykanów, a obywatele jej we własnej swej ojczyźnie są helotami obcych akcjonarjuszów, którzy nigdy na Kubie nie byli.** Egoistyczna i monopolistyczna polityka bankierów i przemysłowców amerykańskich **sprawiła, że kraj tak żyzny i bogaty** sprowadza ze Stanów Zjednoczonych 90% wszystkich artykułów żywnościowych oraz wszelkie wyroby metalowe i przędzalnicze, produkując jedynie te dwa artykuły, które służą Stanom Zjednoczonym, nie wytwarzając im konkurencji: tytoń i cukier.

Przytem biali Amerykanie na każdym kroku podkreślają wyższość rasową i kulturalną nad tubylcami, w przeważnej części potomkami Murzynów. W ten sposób logiczną reakcją, patrjotyzm „de los Cubanos" utożsamia się z rozjątrzeniem spauperyzowanego społeczeństwa. Słowem, to samo podłoże ekonomiczne i psychologiczne, co w Nicaragua, w Meksyku, w Panamie, na Haiti i San Domingo.

I skutki te same, a więc popieranie przez interesy amerykańskie skorumpowanych polityków, którzy za pieniądze służą obcym interesom, wyzysk ludności, zła administracja.

Konsekwencja:. rewolucja, rewolucja. która się może wydać śmieszna dla wyniosłych lub obojętnych widzów, jak wszystko, co jest beznadziejne: te rewolucje w Meksyku, Nicaragua czy Kubie, są rzeczywiście beznadziejne. Kto je zbliska widział, wie, że zaczynają się wspaniałym wysiłkiem poświęcenia i bohaterstwa, ale wnet wyradzają się w skrajny fanatyzm i okrucieństwo wojenne i znowu z biegiem czasu wpadają z jednej strony w rozpasanie namiętności fizycznych, z drugiej — w ideologię, im bardziej skrajną, tem bardziej niepraktyczną. W końcu rewolucje poprzez anarchję wracają znów do starego cyklu dawnej polityki korupcji i wyzysku.

Lecz rewolucje te się mnożą. Kraje, nawet najodleglejsze od Wall Street, zaczynają odczuwać niebezpieczeństwo, coraz bardziej wyczuwają wspólnotę losu. Rewolucje stają się coraz częstsze, ale przytem — coraz mniej beznadziejne, i może przyjść w niedalekiej przyszłości chwila, że wybuchnie rewolucja już nie skazana zgóry na upadek, lecz taka, która wspólnemi siłami republik południowo - amerykańskich wywalczy niezależność gospodarczą i polityczną tych krajów.

W dniu otwarcia X Zjazdu Związku Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce

W dniach od 23 do 25 b. m. obradować będzie, jak pisaliśmy wczoraj, w Warszawie, w lokalu Związku przy ul. Miodowej Nr. 6, **X Zjazd Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce.** Wśród ogółu drukarzy i robotników pokrewnych gałęzi przemysłu Zjazd ten budzi żywe zainteresowanie.

Bezrobocie, które trapi świat pracy od długiego szeregu lat, szczególnie dotkliwie daje się we znaki robotnikom przemysłu poligraficznego. (W końcu roku ub. **46 proc. członków Związku objętych było bezrobociem całkowitem** 15—20 proc. członków zatrudnionych 2 — 4 dni w tygodniu. Znaczny odsetek bezrobotnych stanowią bezrobotni, którzy pozbawieni są pracy **już od lat 3-ch i dłużej.**) X Zjazd sprawie bezrobocia wśród członków Związku ma poświęcić szczególną uwagę i uchwały, jakie w tej mierze poweźmie, będą miały duże znaczenie dla pozbawionych pracy rzesz drukarskich i introligatorskich.

Związek Drukarzy jest jednym z nielicznych w Polsce, które **wypłacają swym członkom świadczenia.** Związek Drukarzy do niedawna jeszcze udzielał zapomóg członkom na wypadek bezrobocia, choroby, przesiedlenia oraz członkom podróżnym, poszukującym pracy. Wypłacał również rodzinom zmarłych członków odprawy pośmiertne. **W r. 1932 miały być uruchomione dwa nowe działy zapomóg:** inwalidzkie i sieroce. **Olbrzymie bezrobocie** i związane z tem z jednej strony znaczny spadek wpływów ze składek członkowskich, a z drugiej zaś kolosalny wzrost wypłat na zapomogi bezrobotnych zmusiły Związek do **zawieszenia szeregu działów świadczeń z wyjątkiem zapomóg dla bezrobotnych oraz odpraw pośmiertnych** i oczywiście, **zapomóg strajkowych.** X-ty Zjazd ma za zadanie dokonanie reformy w dziale świadczeń i wkładek, ustalenie nowych norm i okresów zapomogowych przez **dostosowanie ich do rozporządzalnych środków.**

W związku z tem ulegną zmianie dotychczasowe regulaminy Związku oraz jego statut.

Bodaj najważniejszą sprawą na X-tym Zjeździe będzie sprawa **cennika ogólnokrajowego — jednej dla całego państwa umowy zbiorowej,** regulującej w sposób jednolity dla całego kraju zarówno warunki pracy, jak i płacy.

Celem usprawnienia prac X Zjazdu przewidziany jest wybór kilku komisyj, które przygotują materjały i wnioski na plenum Zjazdu.

Pozatem Zjazd zajmie stanowisko w sprawie **nowelizacji ustawy przemysłowej** i wysunie szereg postulatów Związku w tej sprawie.

Na Zjazd przybędą delegaci Oddziałów Związku ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, których **drukarska Warszawa wita z całą serdecznością.**

***

Redakcja **„Robotnika"** — ze swej strony — przesyła X Zjazdowi najlepsze życzenia owocnej pracy, tak odpowiedzialnej i niełatwej w warunkach dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

Odcinek prawniczy

poświęcony procesowi o podpalenie Reichstagu

Sumienie Świata

W książce tow. Aleksandra **Zévaès'a** o Procesie Dreyfusa autor stwierdza, iż proletarjat w walce o sprawiedliwość poświęca często własną sprawę, zawiesza własną walkę, zapomina o pochodzeniu burżuazyjnem, zawodzie i przeszłości ofiar wymiaru sprawiedliwości, a biegnie na pomoc ofierze, bierze udział w walce o jej rehabilitację i widzi w niej tylko cząstkę umęczonej ludzkości, oddanej na pastwę cierpień i tortur. — Miljony często stają do walki o sprawiedliwość dla jednej osoby, dla kilku osób. Dlaczego nie mieć nadzieji, pewności, iż kiedyś miljony te staną do walki o sprawiedliwość dla wszystkich, dla wszystkich ofiar ustroju społecznego. Tak było za czasów Dreyfusa tak jest i obecnie. W związku z procesem o podpalenie Reichstagu do walki w skali międzynarodowej stanął w pierwszym rzędzie proletarjat. Udział jego w manifestacjach i protestach jest tak liczny, iż na zgromadzeniu, urządzonem nie przez partje proletarjackie, a przez Ligę zwalczania antysemityzmu w Paryżu, wielki adwokat paryski (nie socjalista) de Moro-Giafferi rozpoczął swe przemówienie słowami: „Towarzysze!", aczkolwiek przyznał się, iż formuły tej zwykle nie używa, jednak wzruszenie, które go ogarnęło było tak silne, iż bez trudu użył tego określenia braterstwa.

Moro-Giafferi, a wraz z nim **cała klasa robotnicza,** broni więc niewinnie oskarżonych, nietylko komunistycznego posła **Torglera** i 3 komunistów Bułgarów, ale i nawet ofiarę **Goeringa, Van der Luebbego,** który też wszakże właściwym sprawcą podpalenia nie był. Wedle zaś **Moro - Giafferi** był prawdo podobnie nieświadomym pomocnikiem **Hitlera,** a stał się ofiarą rządu niemieckiego i dla ukrycia właściwych sprawców może złożyć swą głowę pod topór. Wedle **Moro - Giafferi** Van der Luebbe jest człowiekiem egzaltowanym i chorobliwie ambitnym, w dużym stopniu działającym dla rozgłosu, nie chce zdradzić współsprawców faszystowskich a oświadcza władzom: „Jestem samotnikiem, działałem sam, nie mam wspólników". **Luebbe,** ofiara prowokacji Goeringa, nie mówi prawdy, gdyż wierzy jeszcze w szczerość hitlerowców i milczy. **Moro - Giafferi** rozumie go, ale czy sędziowie niemieccy mają prawo być i są też tak naiwni.

A jak powiązane zostało oskarżenie przed sądem Najwyższym w Lipsku o „udział w zabójstwie" wedle dekretów z 28 lutego, 29 marca i 7 kwietnia 1933, za który to udział grozi kara śmierci? **Torglera,** szefa frakcji komunisycznej, widziano wychodzącego z Reichstagu po jego podpaleniu, trzech świadków widziało go kilka godzin przed pożarem, rozmawiającego z Van der Lucbbe (to jest główny dowód), a ponadto kiedyś Torgler, jako radny miejski Berlina, specjalnie miał poruczony dział walki z pożarami: jest więc specjalistą w tej dziedzinie. W ten sposób Hitler chce uzasalnić swą tezę, iż podpalaczami byli komuniści. Nie wystarczało jednak tylko oskarżenie Torglera, należało jeszcze nadać sprawie charakter zamachu międzynarodowego i dlatego postawieni zostali w stan oskarżenia trzej zbiegli ze swego kraju komuniści bułgarscy: **Dymitrow, Popow i Tanew.** Prokuratura niemiecka twierdzi, iż zostali oni skazani na karę śmierci za podpalenie katedry w Sofji. Tymczasem Torgler ustalił swoje alibi i wyjście jego po pożarze z Reichstagu, okrążonego policją, bez zatrzymania, było niemożliwością. Luebbe był faszystą, wrogiem partji komunistycznej, z której został wydalony i znajdował się w bliskiem kontakcie z hitlerowcami. Trzej komuniści bułgarscy zaś wcale nie zostali skazani za podpalenie katedry w Sofji.

Zresztą zamach na Reichstag nie był potrzebny komunistom a tylko **Hitlerowi.**

Tyle o samym procesie w Lipsku i o roli w walce o sprawiedliwość klasy robotniczej. Jakie jednak jeszcze nasuwa on myśli i uwagi.

Poraz pierwszy, zdaje się, w historji proces przeprowadzany przez sąd, nie dający gwarancji bezstronnego wymiaru sprawiedliwości, kontrolowany jest poza granicami kraju, w którym odbywa się proces formalny, przez międzynarodową komisję prawników, posiadającą pod względem swej fachowości i przyjętej procedury charakter normalnego sądu. Ten drugi sąd — bezstronny— wydaje umotywowane orzeczenie o winie oskarżonych oraz ustala osobę faktycznego sprawcy. Prokuratura sądu w Lipsku w pewnym stopniu zmuszona jest ten drugi sąd uznać i koresponduje z nim.

Powstaje ponadto, wprawdzie nie poraz pierwszy, ale w sposób bardziej kategoryczny, kwestja udziału w obronie oskarżonych w sprawach, rozpoznawanych przez sądy, co do których bezstronności **SUMIENIE ŚWIATA** ma wątpliwości — adwokatów niezależnych od władz kraju, w którym proces się toczy, awokatów z zagranicy tego kraju. **SUMIENIE ŚWIATA** może nie mieć zaufania bowiem nietylko do władz i sądów pewnego kraju, ale i do jego adwokatury. Moro - Giafferi zwraca się jednak do palestry niemieckiej, mówiąc, iż praktykuje ona zawód, wymagający w okresie teroru, niezależność i szlachectwo, wzywa adwokaturę niemiecką do spełnienia swego obowiązku i przejścia przez wrota bohaterstwa We Francji w epokach największego teroru, przed trybunałami rewolucyjnemi najbardziej nie popularny z oskarżonych broniony był z całą swobodą przez adwokatów, którzy narażali się jednocześnie na nóż gilotyny i noże tłumów. Zaś adwokat, który miał bronić Charlotte Corday, zabójczynię Marata, a nie mógł tego uczynić, gdyż o terminie procesu został zawiadomiony już po sprawie, nazajutrz przybył do trybunału rewolucyjnego i oświadczył publicznie przed sądem, iż pozbawiony został wielkiego honoru obrony dziewczyny z tłumu, którą uwielbia. Czy adwokaci niemieccy będą mieli taką odwagę? „Nosicie tę samą togę co i tamci obrońcy a będziecie **tchórzami,** jeśli pod czarną togą, symbolem naszej odwagi i wolności, nie zabije serce, które nie ulęknie się **nikogo** i **niczego".**

Proces o podpalenie Reichstagu nie jest procesem tylko niemieckim. Wymiar sprawiedliwości przestaje być narodowym czy państwowym. Sprawiedliwe wyroki przestają być wydawane w rzeczywistości w imieniu jednego państwa. Sprawy jednego narodu i państwa obchodzą ludzi na całym świecie. Powstaje sprawiedliwość międzynarodowa wolna i niezależna od wpływów rządu nawet najbardziej krwawego. Jej wyroki obowiązywać będą ludzkość całą. Po przez dążenia rasistowskie Niemiec **Hitlera,** niezależnie od woli rządu tego państwa a nawet właśnie ze zgliszcz nacjonalistycznej pożogi Reichstagu rodzą się ogólnoludzkie i międzynarodowe instytucje wymiaru sprawiedliwości. Wymiar ten coraz bardziej staje się uniwersalny, a sprawiedliwe wyroki wydawane są w imieniu **SUMIENIA LUDZKOŚCI.**

Takie myśli nasuną mi rozpoczynający się proces o podpalenie parlamentu niemieckiego.

JÓZEF LITAUER.

Odpowiedzi redakcji

Odcinka Prawniczego

90) *J. Jesiorowskiemu w Mogielnicy.* Zwróćcie się do miejscowego starosty.

91) *M. Mechowi w Łańcucie.* Udzielamy tylko porad prawnych w „Robotniku". Na mocy Waszego pisma, raczej wydaje się nam, iż sprawa Wasza jest dobra. *Każdy* miejscowy adwokat powie Wam, czy na mocy Kodeksu Cywilnego austrjackiego kasa może sprawę wygrać. Z listu Waszego wynika, że adwokat Wasz obawia się Waszego przegrania, co rzeczywiście nie jest wykluczone. Najlepszej porady udzieli Wam tylko miejscowy adwokat, znający akta sprawy.

Proces Van der Lubbego i towarzyszy

Dalszy ciąg rozprawy czwartkowej

Zkolei nastąpiło odczytywanie listów Van der Lubbego pisanych do rodziny i odwrotnie w okresie jego uwięzienia, z których wynika niedwuznacznie, że główny oskarżony jest identyczny z osobą przedstawioną w paszporcie, **gdzie nazwisko jego zostało zniekształcone przez zamianę zwykłego „u“ na „ue“.**

Powszechną sensację na sali rozpraw wywołuje **stanowcze zaprzeczenie Van der Lubbego, jakoby był komunistą.**

Świadek komisarz policji z Heisick zeznaje, że osobiście prowadził dochodzenia co do paszportu, którego autentyczność potwierdził również holenderski urzędnik, wystawiający ów paszport

Oskarżony Van der Lubbe przyznaje, że w latach 1929—1931 był kilkakrotnie karany sądownie za żebractwo, opór wobec policji i udział w demonstracjach politycznych. W r 1931 dokonał zamachu na urząd opieki społecznej w **Schweningen,** wybijając szyby na znak protestu przeciwko niskim świadczeniom socjalnym, za co skazano go na 3 miesiące więzienia.

Następnie tłomacz odczytuje raport policji holenderskiej w Leifen, w którym władze holenderskie obszernie charakteryzują awanturniczą przeszłość Van der Lubbego, który wszędzie, gdzie się ukazał, wszczynał awantury, organizował demonstracje, gloryfikował ustrój polityczny Rosji Sowieckiej i czynił wszystko, by stać się popularnym przywódcą komunistycznym.

VAN DER LUBBE NA UTRZYMANIU U HITLEROWCÓW!

Van der Lubbe zaprzecza, jakoby w **Sornewit** był gościem „narodowych socjalistów“ i twierdził, że nigdy nie był „narodowym socjalistą“ i w tym duchu nie prowadził żadnej działalności. Kilku świadków, przesłuchiwanych co do tej okoliczności, zarzuca sobie wzajemnie nieścisłość. Świadek **Geye,** b. burmistrz miasta **Sornewit** oraz b. członek partji socjalistycznej wnoszą do sprawy niektóre ciekawe szczegóły co do ówczesnego pobytu Lubbego w Sornewit.

Van der Lubbe w czasie przesłuchiwania świadków **śmieje się często.** Przewodniczący pyta go o przyczynę. Oskarżony odpowiada na to, że **przebieg rozprawy wydaje mu się śmieszny, podkreśla to dwukrotnie z wzrastającym naciskiem.**

Rozprawa się ożywia. Na wniosek obrońcy Sacka przewodniczący odczytał telegram z **Sornewit,** podpisany przez posła do Reichstagu socjalistę **Doberta,** który twierdzi, że **Van der Lubbe był w Sornewit gościem „narorowych socjalistów“, którzy go przez kilka dni utrzymywali, a następnie znikł bez śladu.**

Nadprokurator Werner zapytuje burmistrza **Geye,** czy **Van der Lubbe** istotnie kwaterował u „narodowych socjalistów“. **Odpowiedź brzmi niejasno i wymijająco.** W tym czasie Van der Lubbe zostaje wzięty w krzyżowy ogień pytań.

ANORMALNOŚĆ VAN DER LUBBEGO

Powracając do swych lat młodzieńczych, **Van der Lubbe** stwierdza, że w r. 1929 przewodniczył w Leivan na zebraniu młodzieży komunistycznej. Był członkiem partji komunistycznej i zwolennikiem haseł rewolucyjnych. Zaprzecza jakoby był anarchistą. Indagowany przez przewodniczącego, Van der Lubbe **zaczyna udzielać coraz bardziej wymijających odpowiedzi. Własnego stanowiska politycznego — jak oświadcza — sprecyzować nie potrafi.**

Van der Lubbe **robi wrażenie człowieka anormalnego. W ciągu wczorajszej rozprawy kilkakrotnie przeczył i potwierdzał tym samym pytaniom.**

W holenderskiej partji komunistycznej Van der Lubbe występował kilkakrotnie, ostatnio w r. 1931.

O godz. 14.30 posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg rozprawy odbędzie dziś o godz. 9,30.

Podkreślić należy, że zeznania Van der Lubbego śledzone były z niezwykłem zainteresowaniem przez **Torglera.**

HITLEROWCY POSŁUGUJĄ SIĘ SKRETYNIAŁYM OBŁĄKAŃCEM

Przebieg pierwszego dnia rozprawy procesu lipskiego wywołał ogólne rozczarowanie. Zainteresowanie publiczności oraz przedstawicieli prasy koncentruje się na osobie głównego oskarżonego Van der Lubbego. Gdy więc wczoraj rano oskarżonego przyprowadzono na salę rozpraw, *nastąpiła ogólna konsternacja.* Zjawił się człowiek, wprost szkielet, nieogolony, w poszarpanym stroju więziennym, z rozczochranemi włosami, o ponurem spojrzeniu, który już na pierwszy rzut oka robi wrażenie człowieka o wybitnem *obciążeniu patologicznem.* Wydaje się wprost niezrozumiałem, jak ten *fizycznie i psychicznie schorzały człowiek, zdradzający na każdym kroku właściwości wyraźnego kretyna, mógł być uznany przez lekarzy za odpowiedzialnego za swe czyny.* W tych warunkach zakrawało na groteskę traktowanie oskarżonego przez przewodniczącego, który zwracał się do Lubbego, jak do człowieka umysłowo pełnowartościowego. Często odnosiło się wrażenie, iż człowiek ten o spojrzeniu idjoty i od czasu do czasu uśmiechający się bez przyczyny, wcale nie rozumiał stawianych mu pytań. *Odpowiedzi jego były też w większej części bez żadnego związku, a częstokroć całkowicie niedorzeczne. Raz Lubbe zeznał, iż sympatyzował niegdyś z komunistami, by w chwilę po tem zaprzeczyć swej przynależności do partji komunistycznej. Na pytanie, czy jest komunistą, oświadczył jasno — nie.* Gdy później dowiedziono, że *Lubbe uczestniczył w Holandji w pewnej demonstracji komunistycznej,* na pytanie „Kto właściwie demonstrował?“ — odpowiedział: *„Ja, osobiście (!)“.* Na takim poziomie pozostawała większa część jego odpowiedzi. Nic dziwnego, że w takich warunkach wczorajsze przesłuchanie Lubbego nie dało żadnych pozytywnych wyników.

(Dalsze szczegóły rozprawy podajemy na innem miejscu).

Odsłonięcie sztandarów P. P. S. i Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Drzewnego w Nurcu

(Kor. własna).

Mimo cały dzień trwającego ulewnego deszczu na uroczyśsi odsłonięcia sztandarów PPS. i Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Drzewnego, zgromadziły się tłumy publiczności. Przybyły liczne delegacje okolicznych organizacji zawodowych i politycznych z pow. **Bielsk Podlaski,** nadciągnęli tłumnie włościanie z pobliskich wsi i zjawiła się cała ludność **Nurca.**

Delegaci bratnich organizacyj robotniczych, stawili się licznie, mimo bezrobocia i złej pogody. Niektórzy z nich, jak z **Białowieży, Czerlanki** i **Hajnówki** przybyli po 50 — 60 kilometrów piechotą, lub furmankami. Inni przyjechali koleją, lub rowerami.

Liczniejsza delegacja miała przyjechać autobusami z **Hajnówki,** ale „ktoś“ tak zrobił, że właściciele autobusów, którzy już zgodzili się jechać, w ostatniej chwili zastraszeni odmówili.

Robotnikom leśnym umyślnie przełożono wypłatę zarobków o 3 dni, aby nie mogli jechać do Nurca.

Dn. 17 b. m. o godz. 10 rano, 8 sztandarów okolicznych organizacyj wyprowadziło z lokalu Związku nowy sztandar **Zw. Zaw. Rob. Przem. Drzewnego.** Orkiestra ZZK. z Brześcia powitała go **Międzynarodówką.** Uformował się wielki pochód, który ruszył ulicami osady na drugi jej koniec po sztandar PPS.. Po wyprowadzeniu sztandaru PPS, pochód z 10 sztandarami, z grającą robotnicze pieśni orkiestrą **ZZK. z Brześcia** na czele, śpiewając rewolucyjne pieśni, udał się na **Rynek,** gdzie tow. pos. **Dubois** po krótkiem przemówieniu dokonał odsłonięcia nowych sztandarów. — Dalszy ciąg uroczystości z powodu deszczu przeniesiono do sali strażackiej, która nie mogła jednak pomieścić wszystkich zebranych.

Uroczystość imieniem nurzeckich organizacyj, zagaił tow. **Hübner,** poczem kolejno przemawiali przedstawiciele przybyłych delegacyj, a mianowicie t.t.: **Wasiluk** (Hajnówka), **Miszczuk** (Białowieża), **Witczak** (Czerlanka), **Świat** (Czeremcha), **Siennicki** (Siemiatyce), **Pankonin** (Brześć nad Bugiem), **Karpiukówna** (Wydział kobiecy) i przedstawiciel **Poalej Sjon prawicy.** Następnie tow. pos. **Dubois** wygłosił dłuższe przemówienie polityczne. W przerwach pięknie grała orkiestra **ZZK z Brześcia.**

Wieczorem odbyło się przedstawienie sekcji dramatycznej organizującego się T. U. R. i zabawa taneczna.

Katastrofa kolejowa



W Binghamton (Ameryka) wydarzyła się katastrofa kolejowa. Atlantic-Express zderzył się z pociągiem towarowym, 15 osób poniosło śmierć, przeszło 100 jest rannych. Zdjęcie nasze przedstawia zdruzgotane wagony.

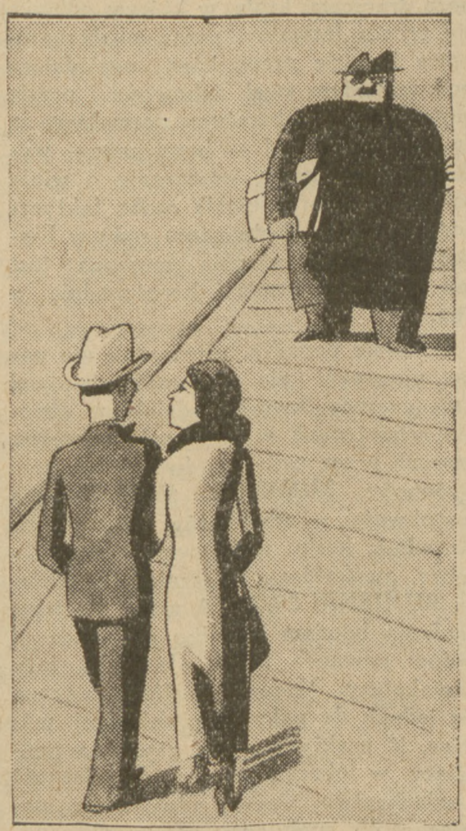
Minister Beck u Prezydenta Francji

O godz. 16-ej minister Beck przyjety był w pałacu Rambouillet przez Prezydenta Lebrun. **Podczas spotkania i rozmowy, która nosiła charakter serdeczny, p. Prezydent Lebrun wręczył ministrowi Beckowi wielką wstęgę orderu Legji Honorowej. Audencja min. Becka u p. Prezydenta Lebrun trwała półtorej godziny.**

Zakaz pisma słowackiego

Donoszą z Pragi, że na podstawie ustawy o ochronie republiki zakazano na przeciąg 3 miesięcy wydawania wychodzącego w Bratysławie **„Slovaka“,** organu naczelnego Słoackiego Stronnictwa Ludowego ks. Hlinki.

Humor



— Do djabła! To przecież pan dyrektor. Udajmy, że go nie zauważyliśmy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wielki sukces lotników polskich

National Aeronautical Association **przyznała lotnikom polskim pierwszą** nagrodę w zawodach balonowych o puhar Gordona Bennetta.

Wypadek znakomitego lotnika

Z Nowego Jorku donoszą, że w miejscowości Quincy w stanie Illinois uległ wypadkowi znany lotnik Willey *Post.* Samolot Posta, wkrótce po starcie, spadł ze znacznej wysokości. Post odniósł obrażenia i został natychmiast przewieziony **do szpitala.** Życiu jego nie zagraża niebezpieczństwo. Przyczyna wypadku nie jest dotychczas ustalona.

Rewolucja na Kubie



Mimo ogłoszenia dyktatury prez. San Martino, w stolicy Kuby, Hawanie, odbywają się wciąż demonstracje, wymierzone przeciw nowemu rządowi i Stanom Zjednoczonym.

Ku czci Sobieskiego



W ramach uroczystości stołecznych ku czci króla Jana Sobieskiego odbył się pochód pod pomnik króla w Łazienkach. W pochodzie tym wzięły udział malownicze grupy historyczne, m. in. grupa husarji, którą przedstawia nasze zdjęcie.

Zakaz zgromadzenia P. P. S.

W ostatnim momencie...

„Motywy" starostwa powiatowego w Kaliszu

(Kor. własna).

W dn. 17 b. m. odbyć się miało zgromadzenie PPS pod gołem niebem we wsi **Brzeziny,** gm. **Ostrów Kaliski,** na temat: **„Obecne położenie chłopów"**.

Kaliski Komitet Robotniczy PPS zawiadomił w odpowiednim czasie starostwo o zgromadzeniu i otrzymał ustną odpowiedź, że pozwolenie napewno zostanie wydane, do ostatniej chwili jednak Starostwo zwlekało z udzieleniem pisemnej odpowiedzi.

Dopiero dn. 16 września, **czyli w przeddzień zgromadzenia,** gdy już wszelkie przygotowania zostały poczynione, kaliski Komitet Robotniczy otrzymał ze Starostwa pismo, że... **odmawia się zezwolenia na urządzenie zgromadzenia pod gołem niebem,** ponieważ...

„nie wskazane zostało dokładne miejsce odbycia tego zgromadzenia, a ponadto ponieważ we wsi Brzeziny istnieje tylko jeden plac publiczny (przed Urzędem Gminnym), przez który przechodzą trzy arterje komunikacyjne, wobec czego zgromadzenie pod gołem niebem musiałoby się odbyć w części i na drogach publicznych, co kolidowałoby z §§ 6 i 13 Rozporządzenia Wojewody Łódzkiego z dn. 12.I 1931 r. o ochronie dróg publicznych bezpieczeństwa i porządku ruchu publicznego na drogach na terenie Województwa Łódzkiego (Dz. Woj. Łódzkiego Nr. 3, poz. 15)".

Prawda, jakie to przekonywające?

Trzy trupy

przy kopaniu studni w Olszynie

Dn. 20 b. m. przy budowie studni w zagrodzie gospodarza **Józefa Misia w Olszynie,** pow. **Lubliniecki,** wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **3 śmiertelne ofiary.**

Gospodarz 28-letni Józef Miś osobiście pracował przy budowie studni oraz najął sobie do tej roboty 25-letniego **Piotra Ogierę** i 26-letniego **Majka.**

Wszyscy trzej zajęci byli wewnątrz studni wyprostowywaniem rur cementowych, gdy nagle z boku oberwała się ziemia, zasypując ich piaskiem, trzymetrowej grubości.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, **udało się już tylko wydobyć z zawalonej studni po upływie 1 i pół godziny, zwłoki wszystkich trzech ofiar.**

Bojkot kina „Alfa"

Kino „Alfa" dawniej „Palace", które dawniej było jednem z najbardziej uczęszczanych kin w Warszawie, obecnie świeci pustkami od chwili, gdy ogół dowiedział się, że kino to należy **do koncernu filmowego, znanego nacjonalisty niemieckiego Hugenberga** (byłego ministra w rządzie Hitlera).

Pomysłowa dyrekcja kina dla uratowania opłakanej sytuacji zaczęła demonstrować film sowiecki **„Martwy dom"**.

Ale i to nie pomogło.

W kinie panują nadal pustki, tak, że z powodzeniem mówi się w Warszawie o tem kinie „Alfa", że jest „Martwym domem", bo nie widać tam żywej duszy.

Kino „Alfa" znajduje się pod bojkotem, z powodu niewłaściwego postępowania wobec pracowników.

Bojkot ten trwa, na co wskazuje fakt, iż mimo wyświetlania przez hitlerowskie kino — filmu sowieckiego, ludzie lokal „Alfy" omijaają.

Tragiczne zajścia przy likwidowaniu „biedaszybów"

pod Dąbrową

Przy likwidowaniu biedaszybów pod Dąbrową doszło znowu do tragicznych zajść. Ze względów cenzuralnych, podajem opis ich według relacji krakowskiego „I. K. C."

Na kolonji **Baraki,** należącej do kopalni **„Mortimer"** Towarzystwa Sosnowieckiego znajduje się kilka szybików, które miały ulec likwidacji.

O godz. 8-mej rano udało się tam trzech policjantów z Zagórza, oraz 5 dozorców kopalnianych Towarzystwa Sosnowieckiego, którzy mieli wykonać tę funkcję. Tłum, składający się z 300 osób, zajmował się wydobywaniem węgla. Ujrzawszy dozorców kopalnianych, począł obrzucać ich kamieniami, wybijając jednemu z nich Bartoszowi, zęby, **na co ten odpowiedział użyciem broni palnej, raniąc przy tem lekko dwóch robotników!** Tłum zawrzał, wobec czego mały oddział policji wycofał się, alarmując policję państwową w Dąbrowie, skąd wysłano na miejsce trzech konnych i 10 pieszych policjantów, a za chwilę jeszcze jednego policjanta, który nie zdążył w porę połączyć się z całym oddziałem.

Tłum otoczył policjanta, a następnie zaatakował go. **Ten użył szabli, raniąc dwóch robotników, z których jeden, Leonard Groger wpadł do szybiku.** Policjant połączył się z oddziałem. Tłum rozproszono, oraz przywrócono spokój. Czterech rannych przewieziono do szpitala.

Samobójstwo zapomocą głodówki

Przed trzema tygodniami zaginął w tajemniczych okolicznościch niejaki **Stanisław Domanus,** pomocnik sklepowy w dużej firmie p. Gustawskiego w Trzebini.

W dniu 6 b. m. wyjechał on do Chrzanowa na zakupy i od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Z pozostawionego listu można było wywnioskować, że zamierzał popełnić samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości.

Dopiero onegdaj niejaka Wilkoszowa, mieszkająca obok domku Domanusów, usłyszawszy na strychu podejrzane szmery, wyszła tam i znalazła w kącie strychu **nieprzytomnego chłopaka.** Sprowadzony natychmiast lekarz stwierdził u Domanusa zupełne wyczerpanie **z powodu głodu.** W kieszeni denata znaleziono kartkę, zawiadamiającą o zamiarze popełnienia przezeń samobójstwa przez głodówkę, gdyż na inny rodzaj śmierci brak mu odwagi.

Krwawy epilog porachunków na tle mieszkaniowem

Miasto **Września** zostało zaalarmowane wiadomością o morderstwie.

W domku przy ul. Kościelnej mieszkał pomocnik ogrodniczy Stan. Rabczyński z żoną, którzy na tle grożącej Rabczyńskiemu eksmisji mieli częste zatargi z właścicielem domu. Do takiej właśnie sprzeczki doszło również w środę o godz. 8 rano. **W czasie zatargu pasierb właściciela domu, Wiktor Piasecki, z zawodu stolarz, pchnął Rabczyńskiego ostrem, szpiczastem narzędziem tak silnie w płuca, że Rabczyński, po przejściu kilku kroków, padł martwy na ziemię. Piaseckiego aresztowano.**

Śmierć w zatoce Puckiej

Na wodach zatoki puckiej zdarzył się tragiczny wypadek.

Przy silnie wzburzonem morzu wyjechali żaglówką na przejażdżkę po zatoce dwaj młodzi ludzie.

W pewnej chwili jeden z jadących. 21-letni ślusarz, **Bolesław Witkowski,** skręcił sterem, celem zawrócenia łodzi w drogę powrotną. Ponieważ żagle do zwrotu łodzi nie zostały odpowiednio nastawione, silny podmuch wiatru przerzucił gwałtownie całe ożaglowanie na drugą stronę łodzi, powodując natychmiastowe jej wywrócenie.

Ponieważ Witkowski przykryty został żaglem, nie zdołał już wydostać się na powierzchnię wody i utonął. Towarzysz jego zdołał uczepić się wywróconej łodzi i wyratował się z topieli.

Ujawnienie nowej afery z okupami na targowiskach

Aresztowanie zarządców bazaru Różyckiego

Władze bezpieczeństwa wpadły na trop nowej afery pobierania bezprawnych haraczów na targowiskach. Ostatnio do Komisarjatu Rządu napływały skargi na stosowanie bezpodstawnych opłat na bazarze Różyckiego na Pradze.

Administracja bazaru niezależnie od opłat za postój wymuszała wysokie „okupy" od właścicieli straganów. W dniu wczorajszym aresztowano w związku z tą aferą kierownika administracji Bazaru Różyckiego, Jana Trejdosiewicza i jego zastępcę Romana Iwanowa.

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Przemijająca powódź w Warszawie

Według notowań biura hydrograficznego przy min. komunikacji poziom wody na Wiśle przybrał ostatnio do 2 metrów ponad normalne 0. Do soboty spodziewać się należy wzrostu poziomu do 2.70. Większej powodzi prawdopodobnie nie będzie, gdyż notowania w górze rzeki wykazują tendencje zniżkowe.

Dotyczy to zarówno Wisły, jak i jej dopływów. Woda w Krakowie nieco wzrosła. Ponieważ fala płynie z Krakowa do Warszawy 5 dni, więc dn. 23 spodziewać się należy w Warszawie najwyższego poziomu wody, który dojść może do 3 mtr. W każdym razie brzegom nic nie zagraża.

Stan wieży ratuszowej

Katastrofalny stan wieży w kościele św. Florjana na Pradze zmusił architektów do zainteresowania się i innemi wieżami.

Niewątpliwie osłabienie wież na Pradze nastąpiło w związku ze zmianą charakteru ruchu kołowego, który jest obecnie bardziej intensywny, niż w latach ubiegłych i wywołuje silniejsze wstrząsy, do których budowle przedwojenne nie są odpowiednio przystosowane. Z różnych stron zaczęto kolportować wiadomości dotyczące wieży ratuszowej, która jakoby również miała ulec osłabieniu. Jest wątpliwem, czy rzeczywiście wieża ratuszowa osłabła, a to z tego powodu, że bruk na Pl. Teatralnym zawsze był gładki i nigdy nie przyczyniał się do większych wstrząsów.

W każdym razie spodziewać się należy wydelegowania komisji dla zbadania stanu, w jakim się znajduje obecnie wieża ratuszowa.

Pospieszne zdejmowanie bruków

Na niektórych ulicach śródmieścia Warszawy przystąpiono do zwózki nowego materjału brukarskiego i zdejmowania bruków starych.

Dużą, gładką kostką bazaltową, wyłożona będzie ulica Wielka, narazie na odcinku od Pańskiej do Siennej, taką samą kostką odcinek ulicy Zielnej od Złotej do Chmielnej.

Na obu tych odcinkach ulic przystąpiono 18 września do zrywania kostki starej na całej długości połowy jezdni, zamykając ruch kołowy.

Kara za znęcanie się nad kotem

Przechodzący przez ul. Okopową 53 policjant zauważył, że kilku wyrostków schwytało kota i przywiązawszy mu szmatę umoczoną w nafcie do ogona podpaliło szmatę, męcząc w ten sposób biedne stworzenie. Spisano protokół przeciw Gromelskiemu Stanisławowi, Marusiakowi Henrykowi, Połeciowi Mieczysławowi i Prokopiakowi Henrykowi. Na rozprawie karno - administracyjnej ukarani zostali bezwzględnym 7-dniowym aresztem.

Nowe wydawnictwa

Cenna mapa

Została wydana przez *Główny Urząd Statystyczny* Mapa Województw Centralnych i Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej w opracowaniu *R. Cebertowicza.* Mapa jest oparta na zupełnie nowym materjale kartograficznym, po raz pierwszy podanym do wiadomości. Mapa wykonana jest dwubarwnie w skali 1:1.000.000 i oddaje podział administracyjny gmin, powiatów i województw według stanu z dnia 1 kwietnia 1933 r. Do mapy dołączony jest skorowidz miast i gmin wiejskich.

Cena mapy, wraz ze skorowidzem, zł. 1.

Loterja

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

20.000 zł. — 9671.
10.000 zł. — 111404 114317 132682.
5.000 zł. — 527 67671.
2.000 zł. — 2248 6156 17161 19697 20647 21172 35397 50331 56728 61461 74170 75804 104726 110836 131319 133137 136781 147330 149948 152027 53658.
1.000 zł. — 119 2304 2667 5030 6327 10468 11395 11557 12148 15265 33463 35937 40528 42972 43193 50971 57068 64543 76144 83299 83891 83719 86161 87807 88407 92091 93120 93311 94998 105880 109454 113535 115046 122704 123700 124986 129200 129893 131033 131592 135424 136484 143124 146727 154910.

II

20.000 zł. — 3100 123519.
15.000 zł. 133196.
10.000 zł. — 18722.
5.000 zł. — 38610 83665 84333 149762.
2.000 zł. — 4431 25844 27204 27451 29870 32274 55631 58386 65907 82446 89504 103486 112635 131468 136120 140440 153336.
1.000 zł. — 7110 9184 9721 16959 17142 26053 30993 33238 48181 48199 48701 51901 53218 60947 66169 66500 68497 81390 82067 85557 91861 95234 97733 100398 101876 108167 111742 117117 149078 149476 151522 154976.

Rejestracja

W poniedziałek, 25 b. m., w kolejnym dniu powszechnej rejestracji mężczyzn, winni stawić się w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, wszyscy poborowi zamieszkali w obrębie XVI i XVII komisarjatów P. P.

Stan pogody według PIM-a

POCHMURNO

Rano chmurno, miejscami mglisto, potem wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Nieco cieplej. Słabe wiatry południowo - wschodnie.

Co wyświetlają kina?

AMOR (Elektoralna 45): „Chandu".
ANTINCA. „W cieniu krzyża" i dodatki.
APOLLO: „Dzieje grzechu".
ARENA: „Ziemia pragnie".
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami".
BAJKA: „Czerwony ślad" i „Szaleńcy".
CAPITOL: „Jasnowłosy sen" i „Demon wielkiego miasta".
CASINO: „Nowoczesny Robinson".
COLOSSEUM: „Jego ekscelencja subjekt" i rewja.
COLOSSEUM (mała sala): „Tragedja na Mont Blanc" i „Człowiek bez nerwów".
CORSO: „Sześć godzin życia".
CRISTAL: „Drewniane krzyże".
CZARY. „Pierwsza miłość cowboya".
FAMA: „Szaleństwo amerykańskie".
FILHARMONJA: „Pożegnanie z bronią".
FORUM: „Dziwny dom".
GLORIA: „Księżna Łowicka".
HELJOS: „Ostatnia carowa".
HOLLYWOOD: „Rocambol" i rewja „Warszawa Hollywood".
KOMETA: „Córka pułku".
MAJESTIC: „Don Kiszot".

LUX: „Bezbronna dziewczyna".
LOS: O godz. 4 popoł. „Stalowa dłoń", o godz. 8 „Mumja".
MASKA: „Każdemu wolno kochać" i „Dwaj pechowcy".
MEWA: „Dlaczego zgrzeszyłam".
MIEJSKI: „Skandal w St. Moritz".

MIRAŻ: „Rok 1914".
OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".
PAN: „Dlaczego zgrzeszyłam".
PETIT - TRIANON: „Pożegnanie z grzechem" z Joan Crawford i „Panienka i miljon".
PRAGA: „Jego ekscelencja subjekt" i rewja.
RIVIERA (Leszno 2): „Arka Noego" i „Bezimienni bohaterowie".
ROXY: „Nagana" i dodatki.
SPLENDID: Nieczynny.
STYLOWY: „Jaką mnie pragniesz".
NOWA TOMBOLA: „Frankenstein i Congorilla".
TON (Puławska 39): „Jego ekscelencja subjekt".
UCIECHA: „Miłość w aucie".
KINO „X" Tamka 34. Tommy Boy i dodatki dźwiękowe.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

MIĘDZYMIASTOWE SPOTKANIA LEKKOATLETYCZNE.

W najbliższych tygodniach rozegrane zostaną dwa międzymiastowe spotkania lekkoatletyczne, oba w Katowicach. Spotkania te będą finałowym akordem bieżącego sezonu w tej gałęzi sportu.

W dniu 1 października w Katowicach odbędzie się mecz **Śląsk — Wilno.** W tydzień później, 8 października, również w Katowicach, zmierzy się reprezentacja **Warszawy ze Śląskiem.**

W ramach tego ostatniego spotkania projektowane są rewanżowe spotkania Walasiewiczówny z Czeszką Koubkową na dystansach 60, 100 i 800 mtr.

PIŁKARZE ARMJI POLSKIEJ NA TURNIEJU MIĘDZYNARODOWYM.

Reprezentacja piłkarska armji polskiej opuszcza kraj w dniu 27 b. m., udając się do Budapesztu, gdzie w dniu 1 października rozpocznie się międzynarodowy turniej piłkarski.

W turnieju wezmą udział reprezentacje armji Małej Entente'y.

Z MIĘDZYNARODOWEGO ZW. DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

W Brukseli odbyło się zebranie międzynarodowego związku dziennikarzy sportowych, którzy obradowali na zwyczajnej sesji zarządu.

Przedyskutowano wypadki prześladowań dziennikarzy zagranicznych — Żydów w Niemczech i postanowiono w sprawie tej interwenjować.

Zarząd zdecydował następny zjazd prasy sportowej odbyć w Luksemburgu.

Otwarcie Robotniczego Ośrodka wychowania fizycznego

Jutro o godz. 16 (punktualnie) w gmachu Z.Z.K. odbędzie się otwarcie Ośrodka, na które zapraszamy wszystkie bratnie organizacje.

W programie otwarcia przewidziane **są przemówienia inauguracyjne oraz referat o zadaniach Ośrodka, poczem nastąpi część artystyczna.**

Po zakończeniu uroczystości odbędzie się w sali Ośrodka zabawa taneczna. Wejście na zabawę po 50 gr. Wejście na otwarcie bezpłatne.

Samobójstwa

Przy ul. Hożej 72, w mieszkaniu matki swej, Janiny Piaskowskiej, urzędniczki, popełnił samobójstwo, 23-letni syn, Marjan - Janusz, student S. G. G. W., który postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową.

Przy ul. żelaznej 84, w mieszkaniu buchaltera, 25-l. Eugenjusza Fidrycha, targnęła się na życie, w obecności wszystkich domowników, Władysława Kamińska, maszynistka, zamieszkująca tam od 20 grudnia r. ub. Matka Fidrycha, Agata, spostrzegłszy nieobecność Kamińskiej, wszczęła alarm. Okazało się, iż K. weszła do ubikacji w mieszkaniu, zamknęła się i wypiła ze szklanki 100 gram esencji octowej. Drzwi niezwłocznie wyważono. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Według krążących wersji, powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Samobójstwo w kinie „Filharmonja“

Woźny gmachu „Filharmonja“, przy ul. Jasnej, Antoni Michalak, około godziny 8-ej wyszedłszy z mieszkania swego w tymże gmachu udał się na galerję I-go piętra, celem zrobienia porządków.

Michalak wszedłszy tam, ujrzał wiszącego na pasku umocowanym do poręczy i zwisającego jakiegoś mężczyznę. Michalak zaalarmował niezwłocznie dozorcę domu, ten zaś policję.

Dwóch mężczyzn przytrzymało wiszącego, w obawie, aby nie spadł, trzeci zaś przeciął pasek. Denata przeniesiono do korytarz. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów.

Rysopis denata: Lat około 50-ciu, bez zarostu, szatyn, ubrany w ciemny garnitur, pantofle czarne. Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, że nieznajomy musiał być na ostatnim seansie w kinie „Filharmonja“, gdzie grany jest obecnie dramat „Pożegnanie z bronią“. Po skończonym seansie, nieznajomy musiał ukryć się pod krzesłem, gdyż Michalak sprawdzał galerję, lecz nikogo nie zauważył. Nieznajomy przed samobójstwem zdjął pantofle. Ustaleniem osobistości denata, oraz przyczyną samobójstwa zajęła się policja.

Porody w komisarjacie i na ulicy

Wezwany do 25-go komis. lekarz Pogotowia, zastał 27-letnią Julję Butowiczową, bez zajęcia i bez mieszkania. Lekarz Pogotowia stwierdził poród.

— Na rogu ul. Świętojańskiej i Zapiecka, zasłabła 37-letnia Wacława Stemejtzowa, sklepowa. I w tym wypadku lekarz Pogotowia stwierdził poród.

Nowy dyktator na Kubie



Niedawno urządujący prezydent Kuby, San Martino, ogłosił się dyktatorem i zawiesił działanie konstytucji.

Tak się bawią — oni

W jednym z tygodników paryskich ukazał się — jako curiosum — przedruk następującego ogłoszenia:

„Pałac Sportowy — Casino w Pontaillac. Święto artystyczne. Kultura nagości (najprawdziwszy raj na ziemi). Zaleca się stroje podzwrotnikowe. Dwie nagrody zostaną zgodnie z wynikiem głosowania publiczności wręczone pani i panu, którzy pojawią się na sali najdokładniej rozebrani“.

Burżuazja francuska, zabawiająca się w „strojach podwzrotnikowych“, nie jest oczywiście ani lepsza, ani gorsza od burżuazji jakiegokolwiek innego kraju. „Rozrywki“ jej godne nietyle bogów, ile gnijącej i rozkładającej się kultury mijającego w naszych oczach okresu historji, żywo przypominają ucztę w mieście zadżumionych, po którem hula śmierć — egzekutorka wyroków nieodwołalnych. Niechaj się bawią choćby „najdokładniej rozebrani“ w obliczu nędzy miljonów, a z ich zagłady, która krokiem wielkim pośpiesza, narodzi się nowe życie!

Bd.

Z wczorajszej giełdy

Dolar 5.80 (B. P. płaci 5.65); frank francuski 35; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 27.79; marka niemiecka 208.25; szyling austrjacki 99.25; korona czeska 25.25.

Frekwencja widowiskowa w Warszawie

Frekwencja publiczności na widowiskach w Warszawie w m-cu sierpniu r. b. przedstawia się w sposób następujący:

Kinematografy 648.033 osób, teatry 92.389, koncerty 5.433, teatrzyki 31.534. sporadyczne 26.742, różne 51.900.

Odczyt

Dn. 23 b. m. o godz. 17-ej odbędzie się w sali Polskiego Tow. Hygjenicznego (Karowa 31) odczyt *K. Stalgis - Stalgińskiego* n. t. *„O zastosowaniu kooperacji pracy w Rzeczypospolitej Polskiej“*.

Zbrodnia na pl. Unji Lubelskiej

Około godziny 8-ej, do gmachu b. lecznicy dr. Solmana w Al. Szucha 9, gdzie odbywa się remont, przyszedł Zenon Kalinowski, malarz pokojowy celem zabrania narzędzi pracy. Wówczas wynikł zatarg pomiędzy K., a drugim malarzem, Edwardem Łuka.

W pewnym momencie Kalinowski wywołał Łukę na ulicę. Tam zatarg zaostrzył się i doszło do bójki. Kalinowski wyjął nóż i rzucił się na swego przeciwnika. Łuka zaczął uciekać. Kalinowski dopędził go na pl. Unji Lubelskiej i zadał nożem kuchennym 3 rany w brzuch.

Ranny upadł. Przechodnie, przy pomocy policjanta przenieśli Ł. do bramy pobliskiego domu. Lekarz Pogotowia udzielił pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Za uciekającym zbrodniarzem pogonił policjant i ujął go w Al. Szucha.

Kalinowskiego osadzono w areszcie.

Wypadki samochodowe

Przy zbiegu ul. Twardej, Żelaznej i Złotej, samochód przejechał 55-letnią Teodorę Sochinową, przy mężu. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego podudzia i rany tłuczone czoła. Po opatrunku, poszwankowaną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus. Zaznaczyć należy, iż wspomniany zbieg ulic należy do pechowych, gdyż w przeciągu ostatnich dwóch miesięcy zostały tam przejechane przez samochody 4 kobiety

Przy zbiegu ul. Wspólnej i Emilji Plater, samochód potrącił 5-letniego Mieczysława Nowakowskiego, który, puszczony samopas na ulicę, przebiegał przez jezdnię. Chłopca, który doznał potłuczenia lewego podudzia, opatrzono w ambulatorjum filji Pogotowia.

Nagłe zgony na ulicach

Przed domem Górczewska 85 wczoraj przed południem zasłabła i upadła 63-letnia Marja Kostrzewa, przy mężu. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wczoraj w południe na pl. 3-ch Krzyży, przy skwerku, wprost Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, zasłabł i upadł jakiś mężczyzna. Przechodnie, przy pomocy policjanta, przenieśli nieprzytomnego do bramy, dokąd przybył lekarz Pogotowia. Stwierdził on już śmierć. Denatem okazał się 63-letni Karol Kawecki, stolarz. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 23.IX.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka poranna. 7.30 Dziennik poranny.— 7.35 Muzyka z płyt. 7,52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 8.00 Transmisja z lokalu Polskiej Państwowej Loterji Klasowej ciągnienia wygranej 1-go miljona. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka salonowa. 12.25 Przegląd Prasy. 12.33 Kom. meteorologiczny. 12.35 Muzyka z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 14.55— Muzyka z płyt. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat Instytutu Eksportowego. 15,15 Muzyka z płyt. 15.25 Komunikat gospodarczy. 15.35 Muzyka z płyt. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Muzyka z płyt.— 16.40 Transmisja ze Lwowa. 17.00 Odczyt 17.15 Muzyka lekka. 18.05 Przemówienie.— 18.15 Odczyt. 18.35 Recital skrzypcowy. — 19.00 Transmisja ze Lwowa. 19.25 Rozmaitości. 19.40 Program. 19.45 Kwadrans literacki. 20.00 Muzyka lekka. 21.05 Dziennik wieczorny. 21.15 Przegląd prasy rolniczej. 21.30 Koncert chopinowski. 22.00 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22.35 Wiadomości komunikacji lotniczej. 22.40 Muzyka taneczna.

Przed mikrofonem



Para młodych i urodziwych artystów amerykańskich, Lili Heyn i Erwin Stuart, w jednym z ostatnich filmów.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY: W próbach pod kierunkiem dyr. Ludwika Solskiego sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego „U mety“.

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. raz jeszcze na przedstawieniu po cenach zniżonych ukaże się wesoła, pogodna komedja angielska „Hau-hau“ z Michałem Zniczem.

TEATR NOWY. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc“

W próbach pod kierunkiem reżyserskim Al. Węgierki „Nie igra się z miłością“ Musset'a.

TEATR LETNI: Dziś i jutro komedja Webera „Spódniczka czy toga“.

W niedzielę o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Chcę właśnie ciebie“ z Różyckim w głównej roli męskiej.

TEATR POLSKI: W najbliższych dniach otwarcie.

TEATR MAŁY. W dniach najbliższych „Lato“ Tadeusza Rittnera.

TEATR „CYGANERJA“: Rewja „Ram-Pam-Pam“.

TEATR „REX“: „Wszystko dla wszystkich“.

TEATR „NOWA - KOMEDJA“ (Karowa 18). We wtorek otwarcie teatru.

TEATR „8 m. 30“ daje dziś pełną humoru operetkę Gilberta „Hotel Imperial“.

TEATR „8 m. 30“ (filja Wolska). Z powodu choroby Heleny Makowskiej przedstawienia zawieszone.

„PRASKIE OKO“ (Praga, ul. Zygmuntowska 10). Dziś inauguracyjna rewja „Z całego serca“.

TEATR „POPULARNY“ (Zamojskiego 20) Dziś i jutro komedja Fredry „Damy i Huzary“.

TEATR „MIGNON“. Codziennie rewja

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna 5): „Wiosna, jesień, zima“.

STUDJO IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, ul. Suzina 4 — „Gody“ L. Schillera.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku“, komedjo-opera w 4 aktach.

NIEDZIELE I ŚWIĘTA W PARKU ZABAW. „100 POCIECH“ otwarty będzie w sezonie jesiennym t. j. od 19 b. m. tylko w niedzielę, soboty i święta. Ceny od 25 gr. W niedzielę i święta dla dzieci młodzieży od 11 — 3 pp. od 15—25 gr. Imprezy od 15—25 gr. za pierwszy przejazd — następne przejazdy taniej.

STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI W WARSZAWIE: W XIII sezonie koncertowym 1933—34 r. odbędą się następujące Audycje: 6 Audycyj z Orkiestrą Kameralną i Solistami, 4 Audycje Muzyki Kameralnej w wykonaniu Kwartetu Polskiego, 1 Audycja Muzyki Chóralnej w wykonaniu Chóru Katedralnego w Poznaniu pod dyr. X. Dr. W. Gieburowskiego, 1 Audycja Muzyki Religijnej w Wielkim Tygodniu, 3 Audycje — Recitale Fortepianowe w wykonaniu: Z. Lisieckiego, H. Sztompki i S. Szpinalskiego, Audycja dla „Dzieci“.

Najbliższa Audycja odbędzie się w sali Konserwatorjum w dniu 27 września r. b. o godz. 8.15 wieczorem.

Sprawozdanie teatralne

PREMJERA W TEATRZE „REDUTA“. „Murzynek“ Jerzego Szaniawskiego. Reżyserja R. Zawistowskiego i H. Morycińskiego.

O co chodzi w tej komedji? Nie jest ona satyrą na szkołę. Postaci profesorów i przełożonej ledwie są zarysowane. Autor nie żywi do żadnej z nich specjalnej niechęci, wogóle, nie żywi do ludzi w tej sztuce silnych uczuć. Szaniawskiemu zbyt dobrze jest na świecie, aby mógł się na coś oburzać. Gniew, nienawiść, rewolucyjny czy tylko satyryczny stosunek do świata są wynikiem przyczyn — krzywd społecznych. A na coś takiego chyba **Szaniawski** nie narzekał nigdy? Nie widzę w jego sztukach ani głębokich radości, ani nienawiści. Życie ogląda **Szaniawski** z wierzchu, a nie dogłębnie; spostrzega w niem tyle, ile dostrzec można u ludzi — podczas wizyty. A więc — tylko zarysy, kontury zdarzeń, a nie ich jądro. I rzeczywiście, nie chodzi w **„Murzynku“** o nic. Nie wyśmiewa się ze szkoły; autor nie widzi na tej pensji żadnych wad. Nie patrzy w tę stronę — społecznie. Ot, chce się zabawić, jak dziecko. **Szaniawski** nie należy do pisarzy, którzy walczą o człowieka. Tak samo i na tej pensji — dostrzega jakąś tęsknotkę do niecodzienności — właściwą zresztą wszystkim ludziom — i nadaje jej kształt erotycznych marzeń pensjonarek i Ady — przełożonej, o murzynie. Poprzcz Jima, przełożona i pensjonarki łączą się z fantastycznym krajem Afryki i wogóle ze wszystkiemi światami łatwych i nieokreślonych marzeń. Jest tam w **„Murzynku“** coś z tego, o czem właśnie mówię. Ale daleko **Szaniawskiemu** do wypowiedzenia się w sposób tak cudowny, jak to zrobił w **„Marjuszu“ Pagnole** — gdzie Marjusz tęskni za morzem. **Szaniawski** nie skorzystał z możliwości artystycznych, jakie nasuwa tęsknota Jima za Afryką, ani z tych, które narzuca stosunek dziewcząt do murzyna. Pensjonarki dużo mędrkują i wogóle dużo bardzo mówią. A przecież trudno o bardziej romantyczny element ludzki, niż pensjonarki. Napomyka też autor o burzliwem życiu **Fenickiego.** Ale nie rozcina tej postaci w jakiemś opowiadaniu, choćby krótkiem wspomnieniu z przeszłości.

Wogóle sztuka ta — pierwszy utwór **Szaniawskiego** — nosi piętno nieporadności początkującego pisarza. Jest w **„Murzynku“** wszystko: ubogi język, ubóstwo stylistyczne (ciężkie zdaniska, łamiące język aktora. Parę postaci używa jednakowych zwrotów, np. „musiałam kręcić wykręcać“ i t. p.), ten sam język prawie dla wszystkich postaci, niezmieniony, zależnie od ich charakterów. Zakończenie sztuki nie jest żadnem rozwiązaniem. Wszystko w tym debjutanckim utworze można skrytykować i zastąpić czem innem. Nicby się nie ostało. Wszystko jest ledwie majaczeniem, przeczuciem stylu, umiejętności tworzenia scen, aktów, znajomości ludzi, i prowadzenia ku artystycznym rozwiązaniom. Weźmy postać murzynka. **Zawistowski** niesłusznie spotkał się w Wilnie z zarzutem, że robi z tego chłopca jakieś książątko, zamiast prostego murzyna — ekspedjenta. I tu ponosi odpowiedzialność autor. Język tej postaci nie jest językiem chłopca ze sklepu, a tembardziej — murzyna. Tak, jak on mówi, może się wyrażać światowiec, mądrala, syn dziedzica. Czego on nie gada! Twierdzi, że po powrocie do Afryki „wzniesie wspaniałe gmachy użyteczności publicznej“. Synek ministra? Niema w nim nic murzyńskiego. A jednak **„Reduta“** zrobiła z tej sztuki twór teatralny, który przez całe 2 godziny doskonale bawił pełną salę premjerowej publiczności.

Jak sobie radzi z takim materjałem aktor? Reżyser, skoro autor tego nie zrobił, musi sam stwarzać momenty przyśpieszające, retardacyjne, sam musi dorobić sensację, sam tworzyć pożądane napięcia. Zamiast, żeby aktor wchodził w gotowe łożysko i tylko odtwarzał, musi najniewinniejsze kwestje mówić w ten sposób, aby stąd napięcie w akcie poczęło rosnąć — gdyż tego wymagają dobro i logika sztuki — o które autor sam nie potrafił zadbać. Ileż to pracy potrzeba, aby utwór sceniczny przemienił się w żarnach teatru — w produkt dla publiczności! W ciemno oświetlonym pokoju sztuki **Szaniawskiego,** reżyser musiał z trudem pozapalać jasne światła, aby mieszkanie wyglądało dorzecznie. Ileż talentu musiał włożyć w obróbkę Jima — Roman **Zawistowski.** W rezultacie otrzymał czarującą postać murzynka, pełną ekspresji, liryzmu, życia. Śpiewa smutną piosenkę, wstawioną do sztuki przez reżysera. Najtrudniejsze zadanie spełniła Barbara **Sławińska** — w roli Ady — przełożonej. Widziałem w różnych sztukach o szkole różne przełożone. **Bardzo łatwo było zagrać Kuninie, przełożoną w „Dziewczęta w mundurkach“.** Rola była oryginalna, postać miała charakter. Ada w **„Murzynku“** jest jednostajna, nużąca, nudna. Rolę tego rodzaju **można** naprawdę nazwać piłą. **Jednakże** w interpretacji **Sławińskiej** staje się urozmaiconą i zajmującą. Kiedyśmy grali tę sztukę we Lwowie, publiczność przyszła do teatru **„Rozmaitości“** — jak mi mówiono — jedynie dla **Sławińskiej, która** zasłynęła w tem mieście, jako świetna odtwórczyni Berty w „Świerszczu za kominem“. Mocny w wyrazie **Purzycki** Stanisław w roli Fenickiego; **Uszyńska,** ekscentryczna i bardzo śmieszna w roli Rybskiej; wyborny **Dębowicz** Józef, jako woźny. Interesujący jest Saturnin **Butkiewicz** w roli profesora Kaczeńskiego. Aktor ten ma plastyczną maskę. Ostatnio grał w Poznaniu Rasputina. **Orzechowski,** jako Kukliński. W pozostałych rolach: Stefanja **Sokalówna, Birtusówna, Stępniówna, Wójcikiewiczówna, D'Alphonse, Fijewska** — jako pensjonarki; E. **Zawistowski, Giełczyńska.**

Tadeusz Gładych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.